Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, sobota 22 października 1932 Nr. 287

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uchwała Rady Banku Polskiego:

6 procent zamiast 7 1/2

Prywatna stopa dyskontowa — 12% rocznie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 10. (Sin). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem prezesa Wróblewskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem uchwalono obniżyć stopę dyskontową z 7 i pół na 6 procent, oraz stopę dla zastawów i kredytu otwartego, t. zw. stopę lombardową z 8 i pół na 7 procent. Obniżka ta obowiązuje od dnia 21 bm.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w dniu jutrzejszym ukaże się rozporządzenie ministra skarbu obniżające równocześnie stopę dyskontową, jaką pobierać mogą osoby prywatne z 15 na 12 w stosunku rocznym.

* * *

Warszawa, 20. 10. PAT. Przy powzięciu uchwały obniżenia stopy dyskontowej Rada Banku Polskiego kierowała się z jednej strony potrzebą obniżenia ceny kredytu dla życia gospodarczego, z drugiej zaś względem na utrzymującą się od pary miesięcy poprawę sytuacji Banku Polskiego, a mianowicie na stałe polepszanie się stosunku pokrycia do obiegu banknotów oraz silną zniżkę portfelu wekslowego.

Kiedy ukaże się dekret o godzinach pracy w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 10. (Sin) Agencja „Press" donosi: Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające pewne zmiany do przepisów o godzinach w handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych, zostanie ogłoszone w ciągu nadchodzącego tygodnia jako rozporządzenie oparte o ustawę pełnomocnictw dla rządu. Obecnie tekst tego rozporządzenia znajduje się w podpisie u zainteresowanych ministrów, poczem zostanie ogłoszony.

Z uwagi na to, że uprawnienia uzyskane przez rząd od ciał ustawodawczych co do wydawania dekretów z mocą ustawy, wygasają z dniem 1. listopada, rozporządzenie o zmianie przepisów w sprawie godzin w handlu musi się ukazać przed upływem tego terminu i wejdzie w życie w 14 dni po jego ogłoszeniu.

Po podjęciu wykładów —

nowe ekscesy na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 20. 10. ŻAT. Dziś wznowiono zostały wykłady na wszystkich wyższych uczelniach w Wiedniu. Na uniwersytecie ponownie doszło do rozruchów antysemickich. Ośmiu studentów żydowskich zostało pobitych do krwi. Jak donoszą policja zachowywała się biernie podczas napadów narodowych socjalistów na akademików żydowskich.

* * *

Wiedeń, 20. 10. PAT. Na uniwersytecie wiedeńskim przyszło dzisiaj w południe ponownie do awantur. Pewien student żydowski został przez studentów narodowo-socjalistycznych zrzucony z rampy na ulicę, odnosząc skutkiem tego liczne obrażenia. Policja obsadziła z tego powodu rampę i wyparła narodowych socjalistów do auli. Wkrótce potem przyszło w auli do bójki, w ciągu której zraniono dalszych 4 studentów żydowskich. W godzinę później wybuchła znów bójka w auli, w wyniku której trzech studentów odniosło rany. Jeden ze zranionych studentów został aresztowany pod zarzutem wybicia szyb w auli. Na innych uczelniach wiedeńskich nie przyszło do ekscesów.

Nowy gabinet rumuński

Bukareszt, 20. 10. (R) Premjer Maniu przedłożył dziś w południe królowi listę nowego rządu rumuńskiego, która została przez króla zatwierdzona. Ministrem spraw zagranicznych mianowany został Titulescu. Nowy rząd premjera Maniu składa się wyłącznie z członków dotychczasowego rządu Vajdy.

Nowa osobistością jest Lugosianu, który objął tekę ministra handlu. Wicepremjerem został dotychczasowy minister skarbu Mironescu, zaś ministerstwo skarbu objął dotychczasowy minister handlu Madgearu. Znaczenie zmiany rządu polega zatem jedynie na zmianie premjera i ostatecznem zatwierdzeniu Titulescu na stanowisku ministra spraw zagranicznych, co koła polityczne uważają za pozostanie Rumunji przy dotychczasowej linji polityki zagranicznej.

Co się tyczy polityki wewnętrznej, to koła polityczne sądzą, że nowy rząd jest wyraźnem zaprzeczeniem pogłosek o rozdźwięku między królem Karolem a Maniu.

Bukareszt, 20. 10. PAT. Tutejsze koła polityczne wyrażają przekonanie, że utworzenie rządu pod przewodnictwem Maniu dowodzi istnienia zupełnego porozumienia pomiędzy królem a stronnictwem narodowo-chłopskiem, którego przywódca staje na czele rządu. Co się tyczy polityki zewnętrznej, to koła polityczne sądzą, że Maniu będzie kontynuował swoją politykę z przed lat, gdy poraz pierwszy został powołany na stanowisko premjera.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Adw. Dr. W. Goldblatt: Wolność zawodowa a numerus clausus wedle nowego prawa o ustroju adwokatury (III)
Vir: Zielony program
Przed Zimową Makkabiadą
Magda Szepes: Edyta staje się niemoralna (fejleton)
Aladar Laszlo: Nietaktowny mąż.
Dodatek: Brydż i Szachy
Kącik dla pań
Listy z Katowic, Jasła i Żabna
INFORMATOR GOSPODARCZY

Nowelizacja dekretu

o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy

Warszawa, 20. 10. (Sin) Ministerstwo opieki społecznej opracowuje projekt nowelizacji dekretu Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Jak donosi agencja „Press", projekt noweli wyklucza jakiekolwiek dalsze obciążenie warsztatów pracy na rzecz Z. U. P. U. — Projekt nie aprobuje wniosków przedłożonych przez Z. U. P. Ministerstwo nie rozstrzygnęło tylko jednej sprawy, a mianowicie, czy wystąpi z projektem nowelizacji ubezpieczeń emerytalnych.

„Z polecenia pana prokuratora..."

Niezwykły incydent w sądzie łódzkim

Warszawa, 20. 10. (Sin) Podczas wczorajszej rozprawy w oddziele odwoławczym sądu okręgowego w Łodzi przyszedł na salę posterunkowy i stając przed kompletem sądzącym, zawołał: Z polecenia pana prokuratora natychmiast przerwać rozprawę i stawić się u p. prokuratora.

Na sali zapanowała konsternacja, gdyż pod wrażeniem ostatnich aresztowań wśród adwokatów obecni byli pewni, że znów idzie o aresztowanie sędziego.

Przewodniczący przerwał rozprawę. Po kilku minutach jednak powrócił i rozprawę kontynuował. Całe to zajście polegało na nieporozumieniu. Mianowicie prokurator zwrócił się do jednego z urzędników, aby podczas przerwy poprosił do niego jednego z sędziów. Urzędnik zwrócił się z tem do policjanta, który nie zrozumiawszy polecenia, wykonał je podczas rozprawy.

Słuszna zasada zwycięży!

(b) Pisaliśmy niedawno na tem miejscu o generalizacji traktatów mniejszościowych, podnosząc, iż jest to hasło wybijające się na czoło całego problemu mniejszościowego, rozważanego ze strony politycznej. Okazuje się bowiem, że utrzymanie na dalszą metę dotychczasowego stanu rzeczy, wedle którego tylko niektóre państwa podlegają prawu o ochronie mniejszościowej, ani nie jest słuszne, ani też nie będzie możliwe. Zauważyliśmy już poprzednio, iż nałożenie traktatów mniejszościowych na państwa po wojnie światowej powstałe i nowozorganizowane, było w owej chwili zupełnie uzasadnione, gdyż nie wiedziano jeszcze, jak nowe większości, obudzone do samodzielnego państwowego życia, ustosunkują się do mniejszości, żyjących na ich terytorjum państwowem. Obecnie, po kilku już latach, można z całym spokojem i objektywizmem stwierdzić, że sytuacja mniejszości „etnicznych, religijnych i językowych“ w nowopowstałych państwach nie różni się pod żadnym względem od sytuacji mniejszości w państwach starych. Sytuacja ta jest wszędzie zupełnie jednakowa, to znaczy — ogółem biorąc, absolutnie zła. Dlaczegoż w takim razie Czechosłowacja, np. ma podlegać prawu o ochronie mniejszościowej, a Italja nie — tego w żaden sposób usprawiedliwić nie można. Pozostają wobec tego dwa wyjścia: albo znieść wogóle traktaty mniejszościowe, albo też rozciągnąć je na wszystkie państwa należące do Ligi Narodów, bez wyjątku.

Żywioły szowinistyczne w państwach podlegających traktatom mniejszościowym oświadczają się naturalnie bardzo energicznie za zniesieniem traktatów mniejszościowych. U nas w Polsce stanowisko takie zajęła narodowa demokracja. Argumenty jej co do „honoru“, „suwerenności“ itp. możemy spokojnie pominąć, bo są one nieistotne, a pozatem trudno znaleźć na tej płaszczyźnie wspólny język ludziom o różnych światopoglądach politycznych. Istotniejszym natomiast był argument endecki co do nierealności i beznadziejności hasła upowszechnienia traktatów mniejszościowych. Państwa obecnie od tej ochrony wolne, nie zechcą się jej dobrowolnie poddać. W tej argumentacji zawarta jest pewna projekcja własnego stanowiska w ocenie domniemanego stanowiska strony drugiej. Zapewne, że żywioły szowinistyczne, pokrewne naszej endecji, będą gwałtownie sprzeciwiały się przyjęciu przez swoje państwo ochrony mniejszościowej. Wcale natomiast niepewnem jest, jak względem projektu generalizacji traktatów mniejszościowych zachowałyby się sfery postępowe, radykalne, socjalistyczne itp.

W międzyczasie zakończyła się dyskusja mniejszościowa na tegorocznej sesji Rady Ligi Narodów. O poszczególnych jej fazach informował na łamach naszego pisma nasz korespondent genewski p. dr. Kahany. Pomijając szereg problemów (co do usprawnienia procedury mniejszościowej, co do kompetencji Rady Ligi względnie Zgromadzenia, co do stworzenia stałego organu doradczego przy Radzie Ligi itp.), wybiła się na pierwszy plan właśnie kwestja upowszechnienia traktatów mniejszościowych. W związku z postulatem rozbudowy procedury mniejszościowej, zajęły państwa traktatowe jednolite stanowisko, tej mianowicie treści, iż nie miałyby nic przeciwko rozbudowie procedury mniejszościowej lub stworzeniu stałej komisji mniejszościowej, ale tylko pod tym warunkiem, że ochrona mniejszościowa rozciągnięta zostanie na wszystkie państwa. Stanowisku temu dał w szczególności wyraz nasz minister spraw zagranicznych p. Zaleski, który wypowiedział się bardzo wyraźnie i bardzo stanowczo za generalizacją traktatów mniejszościowych. Z przyjemnością można stwierdzić, iż p. minister Zaleski zaakceptował tę platformę, która w dyskusji mniejszościowej na łamach prasy polskiej zajęta została przez organy postępowe, liberalne i mniejszościowe. P. Zaleski odgraniczył się od endecji, która chciałaby wogóle skasować traktaty mniejszościowe i usunąć je z powierzchni polityki międzynarodowej, a oświadczył się natomiast za utrzymaniem ochrony mniejszości, którą określił jako „zdobycz cywilizacji ludzkiej“, żądając tylko rozciągnięcia tej ochrony na wszystkich bez wyjątku członków Ligi Narodów.

Stało się bardzo dobrze, że w ten sposób problem generalizacji traktatów mniejszościowych posunął się o krok naprzód. Rzecz jasna, że do realizacji tego hasła jest jeszcze droga ogromnie daleka. Niemcy coprawda zgodziły się już przez usta swego reprezentanta w Genewie na rozważanie kwestji upowszechnienia traktatów mniejszościowych, dodając tylko, że wszystkie państwa dotąd niezwiązane traktatami mniejszościowemi musiałyby się na generalizację zgodzić,—właściwe jednak trudności przeciwko generalizacji traktatów mniejszościowych zagrażają nie ze strony Niemiec, lecz raczej — jak na to zwraca uwagę p. Aleksander Bregman („Liga Narodów 1920—1930“, nakład F. Hoesicka, Warszawa, 1931) — ze strony Włoch i Francji. Włochy obawiają się kłopotów w Tyrolu, a Francja wzdraga się ze względu na Alzatczyków, którym p. Poincare w Izbie 1. lutego 1929 odmówił poprostu charakteru mniejszości narodowej... Należy jednak żywić nadzieję, iż ten opór państw dotąd wolnych od ochrony mniejszościowej przeciwko generalizacji tejże ochrony nie jest jakąś stałą i niezmienną mentalnością polityczną. Wspomnieliśmy już wyżej, że ustosunkowanie się opinji publicznej wobec tego problemu nie może być jednolite. Raczej należy przypuszczać, iż postępowy i demokratyczny odłam opinji publicznej państw dotąd wolnych od ochrony mniejszościowej zrozumie z czasem, iż instytucja ochrony mniejszościowej może być albo zniesiona całkowicie, albo też rozciągnięta generalnie na ogół państw należących do Ligi Narodów. Trzeciego wyjścia, na dalszą metę, niema. A jeśli są tylko wspomniane dwa wyjścia, to opinja postępowa z czasem z pewnością oswoi się z myślą o generalizacji traktatów mniejszościowych.

Cała rzecz leży właśnie w tem, czy się ochronę mniejszości uważa, wraz z p. min. Zaleskim, za „zdobycz cywilizacji ludzkiej“, czy też nie przywiązuje się do niej żadnego większego i głębszego znaczenia. Jak dotąd, dzieli naturalnie instytucja ochrony mniejszościowej los wszystkich innych instytucyj i przedsięwzięć Ligi Narodów. Ani ochrona mniejszości nie jest przez Ligę wykonywana, anitеż nie jest przez państwa, które podpisały traktaty mniejszościowe — realizowana. Każda dyskusja mniejszościowa na terenie Ligi Narodów staje się rozgrywką polityczną, nie mającą w gruncie rzeczy nic wspólnego z istotną ochroną tej lub innej mniejszości. Niemcy w szczególności doprowadziły w wykorzystywaniu traktatów mniejszościowych dla swoich własnych celów politycznych wprost do perfekcji. Tak wygląda sytuacja w chwili obecnej. Z drugiej strony atoli strony niema prawdopodobnie dzisiaj odpowiedzialnego polityka, którybу miał odwagę żądać zupełnego zniesienia ochrony mniejszościowej. Wszyscy zdają sobie z tego sprawę, iż instytucja ochrony mniejszościowej jest jedną z niewielu pozytywnych zdobyczy traktatów pokojowych. Przy obecnej rozgrywce sił nie mają coprawda traktaty mniejszościowe większego znaczenia, a ochrona przez nie mniejszościom udzielana, okazuje się więcej niż problematyczną. Znieść jednak traktaty mniejszościowe, byłoby postawieniem nicości w miejsce — czegoś. Byłoby jawnem przyznaniem się do zupełnej bezskuteczności i nierealności instytucji genewskiej. Byłoby równoznaczne ze skasowaniem prawa — choć prawa słabego i słabo funkcjonującego — na korzyść bezprawia.

Niemcy wystąpiły ostatnio z żądaniem równouprawnienia pod względem zbrojeń. Państwa sprzymierzone postulat równouprawnienia w zasadzie uznają, zastrzegając jedynie tylko, iż równouprawnienie nie może być wykorzystane dla celów dozbrojenia, t. j. dla celów wybitnie militarystycznych. Samo atoli żądanie równouprawnienia nie jest i nie może być kwestjonowane. Otóż postulat generalizacji ochrony mniejszościowej nie jest też niczem więcej, jak domaganiem się równouprawnienia wszystkich państw oraz równouprawnienia mniejszości we wszystkich państwach żyjących. To żądanie równouprawnienia — jakże słuszniejsze i bardziej etyczne od postulatu równości zbrojeniowej! — musi z czasem zwyciężyć. Wielkie organizacje międzynarodowe, jak Unja Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów, Unja Międzyparlamentarna, Instytut Prawa Międzynarodowego i inne, wypowiedziały się za upowszechnieniem ochrony mniejszościowej. Postępowa opinja również zajmuje coraz wyraźniej ozytywne w tym kierunku stanowisko. Generalizacja traktatów mniejszościowych przyjść musi, a zrealizowanie tego postulatu jest tylko kwestją czasu.

Mellon broni Hoovera

Londyn, 20. 10. PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych Mellon przemawiając w Manchester powiedział m. in.: **Niektórzy czynią Hoovera odpowiedzialnym za kryzys światowy.** Jest to jednak — zdaniem mówcy — szczególnie niesprawiedliwe, gdyż **nikt bardziej nie przeciwdziała temu kryzysowi, jak Hoover.** Anormalne zwiększenie się skutkiem wojny produkcji, z czego jakoby Stany Zjednoczone wyciągały korzyści, jest bezpośrednią przyczyną wszystkich naszych trudności, zwłaszcza jeżeli chodzi o rolnictwo i surowce. **Żadna siła poza krajem nie może zachwiać kursem dolara.**

Interwencja Banku Angielskiego wstrzymuje spadek funta

Londyn, 20. 10. PAT. Zaznaczający się w ciągu ubiegłych dni gwałtowny spadek funta został dzisiaj powstrzymany, skutkiem interwencji Banku Angielskiego, który począł wyprzedawać masowo dolary. Kurs funta, który przedpołudniem wynosił 3.39 dolarów za funt, popołudniu **poprawił się nieco, dochodząc do 3.39 i pół.** W miarodajnych kołach City przewidują jednak dalszy **spadek funta.**

Marynarze greccy pobili ciężko konsula greckiego w Antwerpii

Bruksela, 20. 10. (R) W konsulacie greckim w Antwerpji doszło wczoraj do krwawego zajścia. Do konsulatu przybyło około 20 marynarzy greckich z pewnemi żądaniami, których konsul nie mógł uwzględnić. Podnieceni odmową, **marynarze rzucili się na konsula i urzędników i pobili ich do krwi, przyczem sam konsul odniósł poważne rany.** Zawezwana policja zdołała 5 awanturników ująć, podczas gdy reszta zbiegła.

Mukden, 20. 10. PAT. Porwani przez bandy tów na początku b. m. mrs Pawley i Corcran zostali dzisiaj uwolnieni i wydani w ręce władz japońskich.

Co będzie, jeżeli...?

Herriot odważnie odpowiada na drażliwe pytania posłów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 20. 10. (B) Wczoraj na posiedzeniu komisji zagranicznej Izby udzielił premjer Herriot obszernych wyjaśnień na poszczególne interpelacje członków komisji. Mimo, iż posiedzenie komisji miało charakter ściśle poufny i członków komisji obowiązywała dyskrecja, w niektórych dziennikach porannych pojawiły się krótkie streszczenia poszczególnych wyjaśnień premjera. Wedle „Populaire" na zapytanie pewnego posła radykalnego, co uczyniłaby Francja, gdyby wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego Niemcy poczęły się dozbrajać, Herriot oświadczył, że przedłożyłby tą sprawę Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

Zapytany zkolei co uczyniłby, gdyby Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie przyznał Francji słuszności — Herriot miał odpowiedzieć:

Istnieją dwie możliwości rozwiązania kwestji: siła zbrojna, lub środki prawne. Nie muszę jednak dodawać — mówił Herriot — że obecny rząd francuski nie posługiwałby się nigdy innemi jak prawniczemi środkami.

Na zapytanie innego posła radykalnego czy utworzenie w Niemczech kuratorjum dla szkolenia sprawności fizycznej młodzieży nie jest sprzeczne z postanowieniami art. 177 traktatu wersalskiego Herriot zaprzeczył, dodał jednak, **że sprawę tę poruszy na konferencji międzynarodowej.**

Wedle „Echo de Paris" zapytany, czy wobec zaprzestania przez Niemcy płacenia reparacyj **także Francja odmówi spłaty swych długów Ameryce — Herriot oświadczył: Nie, Francja nie zastosuje tej metody wobec swych sprzymierzeńców wojennych.** Francuski dług handlowy zostanie spłacony do ostatniego centa. Płatna w dniu 16 grudnia br. rata w wysokości 1.6 miljarda franków zostanie w całej pełni zapłacona. Co się tyczy długów politycznych, to po wyborach prezydenta będzie my usiłowali **uzyskać anulowanie lub przynajmniej ich zmniejszenie.**

Agitacja wyborcza w Niemczech — w pełnym toku

„Asy" na trybunie agitacyjnej: Hitler, Goebbels, Brüning

Berlin. 20. 10. PAT. Wszystkie ugrupowania polityczne rozpoczęły już **energiczną akcję przedwyborczą**, rozlepiając liczne plakaty, zawierające materjał propagandowy i urządzając liczne zgromadzenia publiczne.

W dniu wczorajszym sensację stanowiło urządzono w Berlinie przez niemiecko-narodowych przy udziale ponad 4.000 słuchaczy **wielkie zebranie dyskusyjne** na którem przemawiał również przywódca narodowych socjalistów Goebbels.

Na zebranie przybyły liczne oddziały stahlhelmowców i narodowych socjalistów. Dla utrzymania porządku skonsygnowano w pobliżu zebrania kilkuset policjantów. W czasie zebrania **kilkakrotnie doszło do tumultu**, zwłaszcza przy wywodach Steuera na temat przychylnego stosunku wielu narodowych socjalistów do planu Davesa.

Berlin. 20. 10. PAT. B. kanclerz Bruening, rozpoczynając czynny udział w kampanji wyborczej centrum wygłosił w Kolonji przemówienie, **ostro krytykujące ostatnie wystąpienia kanclerza Papena.** Mówca wypowiedział się przytem za **umiarkowanem przeprowadzeniem reformy konstytucji.**

Również wczoraj w Opolu **Hitler** wygłosił przemówienie, krytykujące ostro politykę rządu v. Papena. **Poseł Strasser** wygłosił mowę w Gliwicach, gdzie oświadczył, że **kosztem 5.000.000.000 marek dałoby się rozwiązać całko wicie zagadnienie bezrobocia w Niemczech.**

Kanclerz Papen w charakterze świadka

Tajemnica funduszu dyspozycyjnego

Berlin 20. 10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji sejmu pruskiego rozpatrującej zarzuty przeciwko b. ministrowi finansów Klepperowi przesłuchano jako świadka **kanclerza Papena**, który zeznawał w sprawie subwencyj prasowych. Kanclerz stwierdził, m. in., że o ile mu wiadomo **istnieją tylko dwa źródła**, z których mogą być udzielane subwencje dla prasy, **fundusz dyspozycyjny kanclerza w wysokości 150.000 marek i fundusz wydziału prasowego rządu Rzeszy w wysokości 50.000 marek.** Innych źródeł kanclerz nie zna i o subwencjach ministra Reichswehry dla „Tägliche Rundschau" kanclerz wie jedynie z doniesień prasy i wątpi, aby na ten cel przyznawane były jakieś fundusze z ministerstwa Reichswehry.

Sekretarz stanu v. **Planck** udzielając dalszych wyjaśnień w tej sprawie zaznaczył, **że istotnie ze wspomnianych przez kanclerza źródeł czerpane są środki na subwencje dla prasy.** Na pytanie, czy mogą być te fundusze przyznawane **na cele partyjne**, sekretarz Planck oświadczył, że **dysponuje niemi zawsze kanclerz.** O ile chodzi o obecny rząd, to tego rodzaju użytek na pewno czyniony nie będzie, już choćby ze względu na jego charakter. — **Oświadczenie to wzbudziło wielką wesołość.**

W sprawie swego **udziału w wydawnictwie „Germanii"** kanclerz oświadczył, iż w swoim czasie **zakupił pakiet akcyj tego pisma**, aby nadać mu **charakter konserwatywny.** O tem, jakoby zakupiona część akcyj tegoż dziennika przez Hirtsiefera dla przeciwdziałania wpływom kanclerza pokryta została wyłącznie z funduszów partyjnych, kanclerz Papen, jako główny akcjonarjusz „Germanii", **nic nie wie.** Na pytanie, czy **„Börsen Ztg." subwencjonowana jest przez ministerstwo Reichswehry,** kanclerz odpowiedział, iż nie widzi powodu, dla którego **miałby mówić z każdym ministrem o każdej pogłosce.**

Dzisiejsza „Börsen Ztg." zaprzecza pogłosce, jakoby czerpała zasiłki z jakichkolwiek funduszów państwowych.

Echa burzliwych demonstracyj bezrobotnych w parlamencie angielskim

Londyn 20. 10. PAT. Wczoraj odbyła się w izbie gmin dyskusja na **temat zajść, których widownią było ostatnio szereg miast Anglji.**

Przedstawiciel Partji pracy **Lansbury** żądał, aby bezrobotnym pozostawiono zupełną swobodę pokojowego manifestowania, poczem minister spraw wewnętrznych **Gilmour** wystąpił **z ciekawemi rewelacjami w sprawie niedawnych rozruchów.**

Rozruchy te — oświadczył minister — a w szczególności wczorajsza manifestacja w Londynie, **nie były samorzutne, lecz przygotowane z góry przez partję komunistyczną, licząca 300 oddziałów w całym kraju.** Minister podkreślił, że w czasie rozruchów w Liverpoolu i Birkenhead **bezrobotni zastosowali metody walki ulicznej, doradzane przez międzynarodówki komunistyczne.** W czasie zajść w Londynie tłum uzbrojony był w kamienie i odłamki żelaza, mające nieraz 4 kilogramy. **Policjantów zranionych zostało 37, a tylko 13 osób z tłumu.** W zakończeniu przemówienia minister podkreślił, konieczność utrzymania porządku **i bezwzględnego tępienia nieodpowiedzialnych wystąpień.**

Delegacja Tarbutu u p. kuratora wołyńskiego

Równe. 20. 10. ŻAT. W dniu dzisiejszym kurator szkolny na Wołyniu **dr Firewicz** przyjął delegację zarządu Tarbutu, która przedstawiła kuratorowi **katastrofalny stan szkolnictwa hebrajskiego na Wołyniu wskutek masowego nie zatwierdzenia nauczycieli posiadających długo letnią praktykę i których kwalifikacje dotychczas nie były kwestjonowane.**

Kurator oświadczył, **że osobiście zbada całokształt sprawy i przychylnie załatwi odwołania zainteresowanych.**

Narazie jednak niektórzy inspektorzy szkolni **nie dopuszczają nauczycieli do nauczania, uniemożliwiając temsamem normalną pracę w szkole.**

Komuniści usiłują zerwać wiec rewizjonistów w Paryżu

Paryż. 20. 10. ŻAT. Odbył się tu wiec rewizjonistyczny z udziałem Żabotyńskiego i Grossmanna. **Komuniści usiłowali zerwać wiec. Doszło do starcia między rewizjonistami a komunistami.** Po przywróceniu spokoju przez policję wiec był kontynuowany bez incydentów. **Grossmann** w przemówieniu swem zaznaczył **iż** niebezpieczeństwo arabskiego parlamentu w Palestynie jeszcze nie minęło. **Żabotyński** omówił różnice poglądów w obozie rewizjonistycznym.

—o—

Delegacja wyznań protestanckich u MacDonalda

Zbiorowa interwencja w sprawie rozbrojenia.

Londyn, 20. 10. PAT. Premjer MacDonald przyjął w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych liczne delegacje **przedstawicieli różnych wyznań anglikańskich i protestanckich oraz przedstawicieli Armji Zbawienia. Na** czele delegacyj przybyli arcybiskupi Canterburry i Yorku. Głównym przedmiotem rozmów była **kwestja ogólnego rozbrojenia.**

Genewa. 20. 10. (K) Z generalnego sekretarjatu donoszą, że komisja główna konferencji rozbrojeniowej zwołana zostanie w trzecim tygo dniu listopada.

Niedoszły zamach na Bethlena?

Budapeszt. 20. 10. PAT. Podczas rozprawy w procesie b. premjera **Bethlena** przeciw dziennikowi „Nepszawa" przybył do gmachu sądowego b. sekretarz ministerjalny **Eskutt**, skazany swego czasu za łapownictwo.

Eskutt **wzbudził swojem zachowaniem podejrzenie,** wobec czego poddano go **rewizji osobistej, przyczem znaleziono przy nim sztylet. Eskutta podejrzewają, że zamierzał on zamordować Bethlena.** Eskutt przeczy **jednak temu** stanowczo.

* * *

Budapeszt. 20. 10. PAT. W myśl **konstytucji** trzecia część izby ustąpi w drodze **losowania.** Wybory uzupełniające odbędą się w **końcu** roku.

Urzędnicy straży kolejowej urządzali zamachy kolejowe

Berlin 20. 10. PAT. W Brunświku **aresztowano 2 urzędników straży kolejowej pod zarzutem udziału w zamachach na pociągi,** jakie w ostatnich latach powtarzały się pod Magdeburgiem. Wczoraj jeszcze wykryty został **nowy zamach pod Halle na pociąg, kursujący między Wiesbadenem a Berlinem.** Na torze kolejowym ułożona została zapora, którą jednak okoliczni wieśniacy zdołali na czas zauważyć i usunąć.

Na horyzoncie politycznym

Francuski plan rozbrojenia i konferencja „czterech“

Onegdaj obradowała pod przewodnictwem prezydenta republiki francuskiej Najwyższa Rada Obrony Krajowej. Rada zajęła się wstępnemi krokami technicznego rozpatrzenia nowego francuskiego planu rozbrojenia i bezpieczeństwa. Jak słychać, francuski plan rozbrojenia oprzeć ma się na projekcie Hoovera, oczywiście nie bez zastrzeżeń i zmian podyktowanych interesem bezpieczeństwa francuskiego.

Premjer francuski Herriot odbył onegdaj z ambasadorem angielskim w Paryżu dłuższą konferencję. W konferencji tej zreferował ambasador angielski rokowania MacDonalda w sprawie zwołania konferencji czterech. Jak słychać, ze strony angielskiej nie pojawiła się w tej sprawie żadna nowa inicjatywa. Wedle innych pogłosek kolportowanych przez londyński „Daily Telegraph“, MacDonald chcąc doprowadzić do skutku konferencję mocarstw z udziałem Niemiec, sugerować zamierza Francję i Włochy, aby państwa te wraz z Wielką Brytanją podpisały oświadczenie uznające w pewnej mierze równouprawnienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń. Pogłoskę tę przyjąć jednak należy z rezerwą.

12 MILJARDÓW DEFICYTU!

Wedle informacji jaką w komisji finansowej parlamentu francuskiego udzielił minister finansów Palmade, **niepokryty deficyt budżetowy Francji wynosi 12 miljardów franków.** W sprawie środków pokrycia tego deficytu rząd nie zakończył jeszcze narad; skutkiem tego obradująca onegdaj komisja finansowa parlamentu francuskiego sesję odroczyła.

„Biała Księga“ w sprawie Irlandji

Z obrad angielskiej Izby Gmin.

Jak już w telegramach donieśliśmy, obradowała onegdaj pierwsza po ferjach sesja angielskiej Izby gmin. Na sesji tej — jak już pisaliśmy, — oświadczył angielski minister dominjów Thomas, że rząd angielski wypowiedział handlowy układ anglo-sowiecki. Minister Thomas oświadczył, że nie idzie tu o zerwanie stosunków handlowych z sowietami, ale o reorganizację ich na nowej podstawie zgodnej z uchwałami konferencji ottawskiej i zobowiązaniami Anglji wobec dominjów.

Pozatem omawiano na onegdajszej sesji Izby gmin również sprawę rokowań anglo-iryjskich. Rząd angielski przyrzekł ogłosić z końcem bieżącego tygodnia specjalną „Białą Księgę“. Z odpowiedzi ministra Thomasa, udzielonej jednemu z interpelantów wynika jednak, że za kulisami gospodarczych i finansowych żądań iryjskich do głosu dochodzą postulaty natury politycznej. Chodzi mianowicie o konsolidację i zjednoczenie polityczne Iryjczyków mieszkających na północy i południu Irlandji. Oznaczałoby to chęć zupełnego niemal zerwania Irlandji z Wielką Brytanją. Oświadczenie ministra wywołało w Izbie gmin wielkie wrażenie.

Wreszcie minister finansów Chamberlain wygłosił obszerne sprawozdanie o wynikach konferencji w Ottawie. Minister zapatruje się optymistycznie na rezultaty konferencji zwłaszcza w odniesieniu do aktualnych zagadnień gospodarczych Wielkiej Brytanji i świata. Za doniosłe zdarzenie uważa Chamberlain fakt, że najbardziej uprzemysłowione dominja Kanada i Australja oświadczyły gotowość zarzucenia polityki gospodarczej i przemysłowej samowystarczalności, a to na rzecz imperjum i innych dominjów. Minister uważa to za ważny punkt zwrotny w kierunku handlu wolnego w łonie wielkobrytyjskiego imperjum. Przeciw uchwałom konferencji wypowiedzieli się w dyskusji przedstawiciele opozycji: Lansbury i Herbert Samuel. Herbert Samuel wypowiedział się m. in. przeciw zaskoczeniu i pozbawieniu parlamentu możności modyfikacji układów ottawskich uchwalonych na przeciąg lat pięciu. Ostro przeciw Ottawie wypowiedział się radykalny opozycjonista King, który zażądał odrzucenia uchwał ottawskich w drodze nadzwyczajnej.

HENDERSON REZYGNUJE

Henderson zawiadomił parlamentarną frakcję Partji Pracy, że rezygnuje ze stanowiska przywódcy partji. Henderson zamierza jednak zatrzymać funkcje sekretarza angielskiej Partji Pracy.

Komuniści i socjaliści w Czechosłowacji

Onegdaj odbyła się w Pradze w Domu Związków Zawodowych ciekawa manifestacja. Opozycja komunistyczna, która wystąpiła z czeskiej partji komunistycznej, uchwaliła mianowicie połączyć się z czeską partją socjalno-demokratyczną. Konferencję zagaił były poseł komunistyczny Muna, oświadczając, że ani Komintern aniteż komunistyczna partja Czechosłowacji nie rozumieją należycie obecnej sytuacji międzynarodowej i przez rozbijanie frontu robotniczego szkodzą tylko proletarjatowi. W imieniu socjalnej demokracji przemówił przewodniczący partji poseł Hampel, który zaznaczył, że komuniści, zamiast rozbijać jedność robotniczą o wiele, lepiej służyli by interesom klasy robotniczej, gdyby poszli za przykładem opozycji i połączyli się w jeden zwarty obóz ze socjalną demokracją.

Turati w zakładzie leczniczym...

W Rzymie rozegrała się tragedja o sensacyjnym posmaku. Któż nie pamięta Augusta Turatiego, generalnego sekretarza faszystowskiej partji, prawej ręki Mussoliniego, zastępcy naczelnego wodza „czarnych koszul“, szefa prasy faszystowskiej? Szczupły, ruchliwy i energiczny, o dużym, charakterystycznym nosie, przemawiał na wielkich zjazdach, przewodniczył radom, nadawał ton polityce, maszerował przed Mussolinim na czele kolumn babilli, atakował zawzięcie na łamach prasy przeciwników faszyzmu. Nazwisko Turatiego figurowało wszędzie obok „ilu Duce“ lub w jego zastępstwie.

Nagle gwiazda sekretarza generalnego Partji poczęła gasnąć. Przed trzema laty prefekt Brecii zarzucił Turatiemu publicznie korupcję. Turati był jeszcze u szczytu sławy — prefekt Brescii został zdegradowany. Po pewnym czasie fama roznosi nowe wieści o niemoralnych wyczynach sekretarza Partji. Oskarżenie podtrzymuje jeden z wybitnych wodzów faszyzmu — Farinacci, zwany „Katonem Italji“. Wkrótce Turatiego pozbawiają prawa redagowania „Stampy“ motywując to względami „administracyjnemi“. Za obronę Turatiego zawieszone zostało faszystowskie pismo „Impero“.

Znów upływa rok. Turatiemu odbierają kierownictwo sekretarjatu faszystowskiej partji. Usłużni „przyjaciele“ przysyłają mu... rewolwer. Turati odpowiada, że „takich potraw nie jada“. Proponują mu zrzeczenie się mandatu do faszystowskiej rady generalnej. Turati odpiera propozycję argumentem, że do rady mianowany został dożywotnio.

Wreszcie jeden z numerów „Stampy“, tej „Stampy“, którą niegdyś Turati redagował, przynosi krótki komunikat, głoszący, że wskutek choroby nerwów August Turati umieszczony został w zakładzie leczniczym. Brzmi to zawsze lepiej, niż „w więzieniu“ a jednocześnie doskonale usprawiedliwia wszelkie poprzednie wyczyny niepohamowanego sekretarza Partji. („Epoka“)

DZIEŃ POLITYCZNY.

Usprawnienie administracji państwowej

Ostatnio komisja dla usprawnienia administracji zajęła się projektami reorganizacji kontroli w aparacie rządowym.

Projekt ten, opracowany przez płk. korpusu kontrolerów dr. St. Raczyńskiego, przewiduje utworzenie w każdem ministerstwie i przedsiębiorstwie państwowem zwierzchniej kontroli, mającej na celu badanie celowości, gospodarności i legalności aparatu wykonawczego. Kontrola ta byłaby zależną od ministerstwa.

W projekcie zaś organizacji władz, opracowanym przez komisję, przewiduje się utworzenie w każdem ministerstwie t. zw. Biura Kierownictwa z fachowym wiceministrem na czele, jako organu kierowniczego, ustalającego program działalności ministerstwa.

Rozbicie stronnictwa ludowego na Pomorzu

„Słowo Pomorskie“ donosi o zupełnem rozbiciu Stronnictwa Ludowego (dawn. „Piasta“) na Pomorzu, co następuje:

Rozpadł się zarząd wojewódzki „Piasta“; rozbiła się solidarność parlamentarnych przedstawicieli; pokłóciły się też zespoły redakcyjne „Gazety Grudziądzkiej“ i „Gońca Nadwiślańskiego“. Przeciwko p. Kulerskiemu opowiedzieli się posłowie: Januszewski i Rząsa; grupę zbuntowanych członków zarządu wojewódzkiego stanowią: red. Wasilewski (wiceprezes), Praśniewski (skarbnik(i Jan Zieliński (sekretarz wojewódzki). Przy p. Kulerskim pozostał p. Grobelny; na miejscu ustępujących redaktorów weszli: ks. Panaś (jako redaktor naczelny wydawnictw), p. Stanisław Kunz oraz kilku innych pracowników.

Między obydwoma stronami wybuchła ostra walka. Grupa p. Kulerskiego posługuje się łamami „Gazety Grudziądzkiej“ i „Gońca Nadwiślańskiego“. Grupa p. Wasilewskiego i jego zwolenników założyła w Chełmży własne wydawnictwo („Głos Ludowy“) i z niego miota pociski na grudziądzkie okopy hetmana. Oba odłamy uważają się za prawowiernych „ludowców“. Oba zespoły wydawnicze żądają od władz naczelnych P. S. L., aby je uznano za „organ“ stronnictwa. Ma tę sprawę rozstrzygnąć naczelny komitet wykonawczy w Warszawie, do którego wysłano odpowiednie wnioski.

W związku z tem zaznacza „Kurjer Poznański“ że w Poznańskiem Stronnictwo Ludowe jest też całkiem rozbite. Jego doniedawna wódz intelektualny poseł Michałkiewicz wysługuje się dziś „sanacji“.

Za co został rozstrzelany b. poseł Wojewódzki

W „Kurjerze Porannym“ czytamy: Przed kilku miesiącami nadeszła do Warszawy wiadomość z Sowietów, iż w Mińsku rozstrzelany został b. poseł na Sejm, Sylwester Wojewódzki, który kierował robotą wywrotową już dziś nieistniejącej Niezależnej Partji Chłopskiej i partji komunistycznej.

Wojewódzki, b. oficer, gdy mu się zaczął palić grunt pod nogami w Polsce, schronił się wraz z żoną do Sowietów. Z ramienia władz bolszewickich Wojewódzki, który przeszedł poprostu biegunową przemianę ideową, przebywał dłuższy czas w Gdańsku, Rumunji i na Węgrzech.

Wiadomość o jego rozstrzelaniu przez bolszewików wywołała prawdziwą sensację i zdumienie w kołach politycznych, które bezskutecznie dociekały przyczyn tak niezwykłego i tragicznego końca Wojewódzkiego.

Obecnie otrzymaliśmy z za wschodniej granicy garść informacyj, które rzucają promień światła na tę sprawę. Otóż w kołach, zbliżonych do najwyższych czynników sowieckiego sztabu generalnego, uchodzi za pewne, że stracenie szpiegów bolszewickich na Węgrzech oraz poprostu masowe rozstrzeliwania szpiegów sowieckich w Rumunji miało być rzekomo następstwem akcji Wojewódzkiego.

W tych samych kołach utrzymują, iż Wojewódzki, który jako oficer wojsk polskich walczył przeciw bolszewikom w 1919 i 1920 r., nie zapomniał w Sowietach, że jest Polakiem i że sam nawet służył Ojczyźnie, czego dowodem były pewne wypadki na terenie Polski w drugiej połowie ub. roku i na początku roku bieżącego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zielony program

Od dłuższego czasu już przyzwyczajony jest obywatel do stereotypowych komunikatów prasowych o „dalszych ulgach" dla rolnictwa. Każde dziecko w Polsce wie dzisiaj, że cała polityka gospodarcza rządu stoi pod wyraźnym znakiem rolnictwa, że rolnictwo prawie nie płaci podatków, że robi co chce ze swymi wierzycielami prywatnymi, że otrzymuje największą część kredytów w bankach państwowych, że otrzymuje pomoc dla zapewnienia warsztatom rolnym „opłacalności produkcji rolnej" w formie premij eksportowych, subwencyj, zwrotów ceł etc., że potrafi przeforsować swe postulaty w dziedzinie obniżki cen artykułów skartelizowanych, że — o włos, a otrzymałoby największą świętość naszej obecnej skarbnicy gospodarczej — walutę. Rząd wybiera takiego ministra rolnictwa, jakiego chce rolnictwo, udziela dymisji członkom rządu, którzy popadli w niełaskę rolników słowem: Chłop potęgą jest i basta!

Rzeczy te są tak znane i powszechne, że wstydzilibyśmy się je powtarzać na tem miejscu. Walczyliśmy jeno i walczymy o skrystalizowanie programu rolniczego, abyśmy ostatecznie wiedzieli, jak długą jest lista żądań szczegółowych rolnictwa „dla zapewnienia warsztatom rolnym warunków opłacalności produkcji". Jesteśmy napewno wyrazicielem dużej części opinji publicznej twierdząc, że na dalszą metę nie da się pomyśleć takie ustawiczne zaskakiwanie życia gospodarczego coraz to nowemi żądaniami rolnictwa, krzyżującemi interesa innych gałęzi życia gospodarczego, i że rolnictwo winno wreszcie przedstawić jasno i wyczerpująco sformułowany program żądań, aby sfery gospodarcze wiedziały zgóry, z jakiemi żądaniami mogą się w najbliższej przyszłości spotkać i jak może się ukształtować sytuacja gospodarcza kraju w razie ewentualnego uwzględnienia całości lub części żądań rolniczych. Dotychczas bowiem panuje zwyczaj wytaczania żądań rolniczych sporządzonych „na kolanie", bez oglądania się na całokształt sytuacji gospodarczej kraju, a przedewszystkiem bez należytego rozważenia korzyści, mogących wyniknąć dla interesów samego rolnictwa. Tak doczekaliśmy się faktu, że rolnictwo po przeprowadzeniu zwycięskiej walki o obniżenie cen artykułów skartelizowanych, w środku tej walki odsapnęło i cofnęło się nieco, oświadczając, że to właściwie nie chodzi o wszystkie artykuły skartelizowane, ale tylko o niektóre. Otrzymawszy ulgi podatkowe oświadczają rolnicy, że podatki nie są właściwie poważnem obciążeniem budżetu gospodarstwa rolnego, a należałoby przeprowadzić prolongatę względnie moratorjum dla długów rolniczych, zaś w trakcie realizacji tego postulatu rolnictwa, usłyszeliśmy znów inną „enuncjację" sfer rolniczych, że „właściwie" należałoby przeprowadzić redukcję stopy procentowej i konwersję zobowiązań długoterminowych. Teraz „program" rolnictwa przewiduje znów redukcję świadczeń socjalnych, chociaż wiadomą rzeczą, że przygniatająca większość własności rolnej przypada na drobne warsztaty, nie mające nic wspólnego z tym problemem. Rolnicy zapomnieli już o akcji interwencyjnej rządu dla potrzymania cen zboża, o premjach eksportowych, zwrotach ceł i różnych innych subwencjach rządowych, udzielanych w formie pośredniej lub bezpośredniej rolnictwu — chociaż właściwie ta akcja miała rolnictwu zapewnić opłacalność produkcji rolniczej. Teraz akcja ta nie jest już częścią składową „programu" rolniczego. Chętnie poinformowalibyśmy naszych czytelników, co właściwie stanowi program rolnictwa, ale niestety nie wiemy i napewno sami rolnicy nie znają programu rolnictwa, „stanowiącego trzy czwarte źródła utrzymania ludności kraju".

A jak może wyglądać polityka gospodarcza rządu, sterująca pod znakiem bezwzględnego popierania żądań rolnictwa, którego interesy są interesami rządu i którego polityka jest polityką rządu?

„Interesy" rolnictwa zniszczyły już handel. — Przemysł czuje już obecnie skutki jednostronnej polityki gospodarczej rządu, ale ponieważ może się jeszcze zdobyć na pewne „koneksje" ze sferami rządowemi, przeto jest jeszcze w stanie przytępić ostrza realizacji hasła „wszystko dla rolnictwa". „Mały człowiek" ma już dość „pomocy rządowej dla rolnictwa". Słyszy zresztą o tem bezustannie. Inaczej jednak myślą rolnicy. Uważają oni, że dotychczasowa akcja była dopiero zaczątkiem zrozumienia postulatów rolniczych i obecnie należy zwrócić wysiłki w kierunku pozyskania opinji publicznej dla żądań rolniczych. W tym celu urządzają organizacje rolnicze w połowie przyszłego miesiąca „tydzień rolniczy", poświęcony omówieniu sytuacji rolnictwa w Polsce. Zwołany zostanie kongres rolniczy, odbędą się liczne odczyty na terenie całego kraju, a nawet przewidziane są manifestacje i specjalne uroczystości.

Czy naprawdę nie szkoda wysiłków dla... wyważania otwartych drzwi? **Vir.**

KRONIKA KRAJOWA

Egzekucje u związków komunalnych

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o dochodzeniu i egzekucji należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych.

Rozporządzenie postanawia, że roszczenie pieniężne, przypadające od związku komunalnego może być dochodzone drogą sądową lub też w drodze administracyjnej przez wniesienie do władzy nadzorczej danego związku komunalnego podania o uznanie należności za niesporną. Egzekucja wszelkiego rodzaju należności pieniężnej, przy padającej od związku komunalnego jest dopuszczalna jedynie na tych częściach majątku, lub dochodu związku komunalnego, które według orzeczenia władzy nadzorczej mogą być użyte dla zaspokojenia wierzycieli bez istotnego uszczerbku przy wykonywaniu przez związek komunalny jego zadań publicznych.

Pierwsza wykończalnia jedwabna w Polsce

Na terenie Rokicia pod Łodzią uruchomiona zostanie w najbliższym czasie pierwsza w Polsce wielka farbiarnia i wykończalnia tkanin jedwabnych. Wobec braku dotychczas w Polsce wykończalni i farbiarni towarów jedwabnych cały polski przemysł jedwabny musiał wysyłać swą produkcję do wykończenia i farbowania zagranicę.

Transport bilonu polskiego z Anglji

Ministerstwu skarbu dostarczony został pierwszy transport nowych polskich monet 10-złotowych w ilości kilkuset tysięcy sztuk, które wybite zostały w angielskiej mennicy.

Ulgi dla dotkniętych klęską rdzy pszenicy

Szkody wywołane w bieżącym roku gospodarczym klęską rdzy pszenicznej uzasadniają uzyskanie ulg przy wymiarze podatku gruntowego. Min. Skarbu rozesłało ostatnio do wszystkich Izb Skarbowych okólnik stwierdzający, że klęskę rdzy zbożowej należy traktować jako klęskę żywiołową i w razie wnoszenia przez rolników próśb o ulgi podatkowe z powodu szkód i strat wywołanych klęską rdzy, należy prośby takie rozpatrywać kierując się postanowieniami rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 29 września 1923 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 101 poz. 797), zasięgając przy tem opinji komitetów finansowo- rolnych. Jeżeli idzie o podatek dochodowy, to zgodnie z powyższym okólnikiem klęska rdzy zbożowej może uzasadniać przyznanie ulg z artykułu 84-go ust. 2-gi ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Podatek od zbytku mieszkaniowego

Często zachodzą wątpliwości, czy dany lokal podlega opodatkowaniu od zbytku mieszkaniowego. Zgodnie z obowiązującemi przepisami mieszkanie jest „luksusowe" wtedy, o ile składa się z liczby pokojów, przewyższającej liczbę zameldowanych osób. Więc o ile mieszkanie składa się 5 izb, a mieszkają w nich 3 osoby, pobiera się podatek od zbytu. Gdyby w takim lokalu mieszkały 4 osoby, właściciel byłby wolny od podatku od zbytku.

Obniżka cen przędzy

W związku z ostatnio notowaną słabszą tendencją na rynkach surowej przędzy, łódzcy przędzalnicy obniżyli ceny przędzy w granicach od 2 do 3 centów na 1 kg.

Okazje do handlu z Austrją

Izba handlowa polsko- austrjacka w Warszawie komunikuje, iż następujące firmy austrjackie zwróciły się do niej celem nawiązania kontaktu z firmami polskiemi:

1) Firma wiedeńska poszukuje przedstawiciela na nowoczesny transport rzeczy precyzyjnych (116).

2) Pewna firma sprzeda licencję na wytwarzanie artykułu, zapobiegającego szkodom, wytwarzanym przez ptactwo (134).

3) Jeden z właścicieli dóbr w Jugosławji pragnąłby nawiązać stały kontakt z polskimi importerami win jugosłowiańskich, pragnąc sprzedać narazie ca 140 hl. wina znanej marki „Luttenberg" najlepszego gatunku (149).

4) Poważna firma wiedeńska pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z solidnemi fabrykami perfum, celem objęcia generalnego przedstawicielstwa polskich wyrobów tej branży na rynek austrjacki. Firma ta byłaby również zainteresowana w objęciu przedstawicielstwa fabryk mydeł oraz innych artykułów branży chemiczno- techniczno- farmaceutycznej (151).

5) Firma wiedeńska poszukuje przedstawicielstwa na maszyny i akcesorja do mechanicznego przemysłu obnwianego (719).

6) Fabryka austrjacka poszukuje przedstawiciela na precyzyjne artykuły miernicze (381).

Wszelkich bliższych informacji udziela biuro Izby Handlowej Polsko- Austrjackiej w Warszawie, Ossolińskich 8 m. 2, w/m

KRONIKA ZAGRANICZNA

Fundusz dla utrzymania waluty złotej

Rada Ligi Narodów mianowała prof. dr. Feliksa Młynarskiego członkiem Komitetu Ekspertów dla zbadania i opracowania projektu stworzenia specjalnego funduszu międzynarodowego, administrowanego przez Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, w związku z uchwałami, powziętemi na międzynarodowej konferencji w Stresie. Fundusz ten, zebrany w drodze międzynarodowego współdziałania finansowego, miałby stać się źródłem kredytu udzielanego bankom emisyjnym poszczególnych Państw, w celu utrzymania waluty złotej. Sesja Komitetu powyższego rozpocznie się w Genewie 26. bm.

Przed obniżką dyskonta w New-Yorku

Dyskusja w sprawie obniżki stopy dyskontowej Federal Reserve- Banków w ostatnich dniach znowu się ożywiła, co przypisać należy znacznemu potanieniu pieniądza na rynkach amerykańskich. Na rynku nowojorskim od dnia 14 bm. stopa dyskontowa od trzymiesięcznych akceptów obniżona została do pół proc., od dziennych poży-

czek giełdowych do 1 proc., a stała do pół proc., od dziennych pożyczek giełdowych do 1 proc., a sześciomiesięcznych pożyczek terminowych również do 1 proc.

Niemcy zabiegają o pożyczkę we Francji?

W prasie hitlerowskiej ukazało się sensacyjne doniesienie, jakoby bankier Jakób Goldschmidt, na prośbę kanclerza von Papena udał się do Paryża, aby prowadzić rokowania z finansistami francuskiemi o pożyczkę dla Niemiec w wysokości 5 miljardów marek. Koła rządowe zaprzeczają tej wiadomości.

Informator gospodarczy

„TOWARZYSZ SCH.", WADOWICE: 1) Nie znamy tego okólnika. 2) Ustawowo nie jest dopuszczalne wystawianie takiego szyldu, jednak zazwyczaj władza nie zwraca uwagi na takie różnice.

„ZOBOWIĄZANY", NOWY SĄCZ: O ile nie osiągnął Pan żadnych zysków wzgl. poniósł straty, winien Pan to zaznaczyć w zeznaniu o dochodzie. Zeznanie jednak winien Pan bezwzględnie złożyć, pod rygorem popadnięcia w zaoczność wymiaru. Przedłożyć należy wszelkie rozporządzalne dowody.

A. W. Z. ZAWICHOST: Może Pan sprzedawać.

„STAŁY ABONENT B. H." GORLICE: Niech się Pan zwróci do Urzędu Patentowego Rzplitej Polskiej, Warszawa, ul. Elektoralna 2, z załączeniem znaczka na odpowiedź, poczem otrzyma Pan wszelkie potrzebne informacje.

„STAŁA CZYTELNICZKA", SĘDZISZÓW: Targi zakończone zostały jeszcze w ubiegłym miesiącu.

„NIEZAMOŻNY AKADEMIK: Możliwość odpisania wzgl. umorzenia podatku wojskowego istnieje tylko dla bezrobotnego, który wykaże się zaświadczeniem P. U. P. P. o braku pracy. Ustawowo winien Pan zatem płacić podatek, a o ile Pan nie może, wówczas urząd skarbowy może podatek ten wyegzekwować wyłącznie u Pana. Egzekucja na majątku rodziców opodatkowanego jest niedopuszczalna.

Adw. Dr. WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Wolność zawodowa a numerus clausus wedle nowego prawa o ustroju adwokatury

(Ciąg dalszy).

FAKULTATYWNY NUMERUS CLAUSUS PRZY PRZESIEDLENIU.

Analogicznie do wpisu na listę, więc do przyjęcia do adwokatury normuje nowe prawo adwokackie sprawę przesiedlenia się adwokata z okręgu jednej izby adwokackiej do drugiej, naprzykład krakowskiej do warszawskiej, wileńskiej, poznańskiej i t. p., oraz naodwrót. Dotychczas w b. zaborze austrjackim odwokat, chcący przenieść swoją kancelarję do innej izby, zawiadamiał swoją dotychczasową radę adwokacką (wydział), oraz nową izbę, o tym zamiarze. Jeżeli nie pozostawał w postępowaniu dyscyplinarnem lub sądowo-karnem, to dotąd, jak za czasów zaborczych, bez żadnych trudności, badań i ograniczeń nowa izba, t. j. jej Wydział, wpisywał go na listę swoją adwokacką. Tak naprzykład w byłej Austrji adwokaci przenosili swoje kancelarje nietylko w obrębie tego samego kraju (naprzykład z Krakowa do Lwowa), ale także z jednego kraju do drugiego (naprzykład z Krakowa do Wiednia i t. p. oraz naodwrót).

Natomiast wedle nowego prawa ustrojowego w przypadku zamierzonego przesiedlenia się adwokata z jednej izby do drugiej — obojętne czy w obrębie tego samego, czy innego obszaru krajowego, rada adwokacka tej izby, do której okręgu adwokat kancelarję swoją chce przenieść, decyduje zupełnie samoistnie i swobodnie, czy petenta na listę swoją wpisać, lub też nie. **Ustawa bowiem wyraźnie (art. 22) stanowi, że przeniesienie siedziby adwokackiej do innej izby wymaga nietylko zawiadomienia dotychczasowej i tej przyszłej izby, ale także wpisu na listę tej nowej izby.**

Nastąpi tu zatem ta sama procedura, jak przy pierwszym wpisie na listę, t. j. przy przyjęciu kandydata do adwokatury. **Rada tej nowej izby ponownie ma prawo badać i będzie badała warunki przenoszącego się adwokata do wpisu na listę, więc także wymóg, czy jest nieskazitelnego charakteru.** W tej procedurze, nieodzownie związanej z każdem przeniesieniem się adwokata do innej izby, mieści się **niebezpieczeństwo ograniczeń wpisu na listę i zamknięcia okręgu danej izby** przed przesiedleniem się do niegoż adwokatów z innych izb, a to na zasadzie tych samych subjektywnych kryterjów i możliwości, jakie uprzednio wyszczególniłem. — Wprawdzie i w tym przypadku odmowa wpisu przesiedlającego się adwokata na listę ulega zaskarżeniu do Sądu Najwyższego (art. 22 i 13), **jednak ta swobodna dyspozycja ustawy dla rad adwokackich unicestwić może zmianę i przeniesienie siedziby, więc całą wolnoprzesiedlność w samym zarodku.**

Każda bowiem rada adwokacka na podstawie swojej swobodnej oceny, więc władzy dyskrecjonalnej może odmówić adwokatowi wpisu na swoją listę adwokacką, a adwokatowi takiemu pozostaną znowu jedynie drogi i środki, o jakich wyżej wspomniałem.

W każdym razie przypuszczać należy, że nastrój poszczególnych rad adwokackich względem kwestji przesiedlenia się będzie ujemny, a to ze względu na przeludnienie adwokatury, nadmiar adwokatów i ustawiczny ich przyrost, a wkońcu ze względu na zubożenie w adwokaturze i bezrobocie w niej.

Ochrona zatem interesów członków danej izby, do której w zakresie działania samorządu adwokackiego każda rada z mocy ustawy (art. 3) jest powołana, przechylać będzie szalę w kierunku odmowy. **Szanse zatem przesiedlności adwokackiej będą minimalne.**

Taki stan rzeczy kwalifikować się będzie jako **Numerus Clausus fakultatywny** przy sposobności i w sprawie przesiedlenia.

Dla ścisłości wyjaśnić muszę, że takie zamknięcie list adwokackich ze strony poszczególnych rad nastąpić może nawet zupełnie niezależnie od względów politycznych, wyznaniowych lub narodowościowych. Zamknięcie to bowiem może być również aktem obrony koniecznej przed nadmiernym dopływem, zalewem adwokatów w odnośnych okręgach.

ABSOLUTNY NUMERUS CLAUSUS W ADWOKATURZE.

Nowe Prawo Adwokackie przewiduje ewentualność zupełnego zamknięcia dostępu do adwokatury w pewnych — jak wykażemy — nawet bardzo licznych miejscowościach. Zamknięcie to jest ustawową nowością. Odnosić się ono będzie tak do nowych adwokatów którzy po raz pierwszy starać się będą o wpisanie ich na listę, jak i do już praktykujących, gdy zechcą zmienić swoją siedzibę.

W myśl ustawy obecnej (art. 14) **Minister Sprawiedliwości władny jest po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej** (oficjalnej przedstawicielki adwokatury na całe Państwo) **zarządzić w drodze rozporządzenia zamknięcie na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach.**

Jest to typowy Numerus Clausus, i to ustawowy, wprowadzony po raz pierwszy w polskiem ustawodawstwie.

Jak tu poniżej przedstawimy, w miarę okoliczności przerodzić on się może łatwo w czasowy Numerus Nullus, t. j. takie ograniczenie, że wykonanie adwokatury dla rozpoczynających zawód adwokacki, względnie w drodze przesiedlenia się do pewnych zamkniętych miejscowości będzie bezwzględnie wykluczone. Przepis ten stanowi blankietowe upoważnienie ustawy, dane władzy wykonawczej, jaką reprezentuje w danym przypadku Minister Sprawiedliwości, do wyłączenia pewnych miejscowości od osiedlenia i przesiedlenia się na czas ściśle oznaczony, a wszystko to wedle uznania tego kierownika resortu sprawiedliwości.

Ustawa zapowiada, że osobne rozporządzenia zawierać będą bliższe postanowienia w związku z zamknięciem listy, że jednak nie mogą obejmować jednocześnie więcej, niż obszar dziesięciu sądów okręgowych, ani też dotyczyć osób, wymienionych w art. 10 ustawy, które poniżej wymienimy.

Także te postanowienia ustawy są niejasne i dopuszczają wieloraką, dalekosiężną wykładnię. Ze względu na ramy artykułu nie wchodzę tu w ich szczegółowe rozważanie, ograniczam się jedynie do przedstawienia konsekwencji tego, dotąd jeszcze **nigdzie niespotykanego Numerus Clausus** w adwokaturze.

A zatem:

Zamknięcie poszczególnych miejscowości w Państwie przed dopływem nowych adwokatów uskuteczni Minister Sprawiedliwości. Uczyni to w drodze rozporządzenia. **Wedle swojego uznania**, albowiem opinja Naczelnej Rady Adwokackiej Ministra nie wiąże. Inicjatywa do zamknięcia listy wyjść może od samego Ministra, Naczelnej Rady Adwokackiej, a taksamo od każdej Rady Adwokackiej poszczególnych izb. Wobec braku limitu czasowego, zamknięcie takie nastąpi również wedle uznania Ministra na czas przez niego określić się mający, zatem na lat naprzykład 5, 10, 20, a nawet i dłuższy czasokres.

Zamknięcie takie będzie **bezapelacyjne**, bowiem przeciw Rozporządzeniu Ministerjalnemu żaden środek prawny nikomu przysługiwać nie będzie.

Aby sobie teraz uprzytomnić doniosłość tej wyjątkowej dyspozycji ustawowej, wyjaśniamy:

W Polsce mamy obecnie 52 sądów okręgowych.

Minister Sprawiedliwości jest mocen na podstawie upoważnienia ustawy zamknąć dostęp do adwokatury w poszczególnych miejscowościach jednem rozporządzeniem „jednocześnie" w 10 sądach okręgowych, a więc w 1 piątej części wszystkich sądów okręgowych całego Państwa.

Ponieważ ustawa mówi o rozporządzeniach Ministra, zachodzi możliwość kolejnego wydania więcej takich rozporządzeń, a więc sukcesywnego zamknięcia jeszcze innych dalszych miejscowości w pozostałych okręgach sądowych, co w sumie dać może wynik taki, że w miarę stosunków i okoliczności całe Państwo względnie wszystkie sądy okręgowe, a raczej poszczególne miejscowości w nich objęte być mogą takiem minsterjalnem zamknięciem list.

Plastycznie będzie to Numerus Clausus z korzyścią dla tych, którzy w zamkniętych miejscowościach są już adwokatami przed wydaniem odnośnych rozporządzeń, zaś dla tych nowych adwokatów, którzyby się w tych miejscowościach chcieli dopiero osiedlić, względnie także dla tych z pośród adwokatów, którzyby do tych miejscowości chcieli przenieść swoje kancelarje, będzie to **oczywisty, bezsporny Numerus Nullus.**

Sądzę, że doniosłość praktyczna i życiowa takich ograniczeń dla adwokatury nie wymaga bliższego oświetlenia.

(Dokończenie nastąpi).

KĄCIK DLA PAŃ.

Co włożymy wieczorem?

Moda tegoroczna zadecydowała bezapelacyjnie, że modne są przedewszystkiem wełny. Dobrze, ale są przecież okoliczności, kiedy wełny włożyć nie można. Na wielką galową premjerę, na koncert, na wieczór proszony, obiad paradny i t. p., nie mówiąc już o balach. Co wtedy? Skoro już trzeba sobie sprawić suknię jedwabną, to wiedzmy chociaż jaką.

Otóż przedewszystkiem wyklęta jest żorżeta która nudziła nas przez tyle sezonów. Kto ma, to donasza, ale niech broń Boże sobie nie sprawia nowej. Jedwabie muszą być ciężkie, nieprzezroczyste, płynnie przelewające się przez ręce. Masywny crepe-marocain, pokrewny mu (ale dużo droższy!) flamisol, crepe Balthazar, griselidis, caramena. Oto nazwy najmodniejszych materjałów jedwabnych, wprowadzanych na rynek przez wielkie firmy paryskie. Przy tem wszystkiem trzyma się przy modzie wypróbowany znajomy velours chiffon.

Wogóle aksamit odgrywa teraz dużą rolę. Do sukni wieczorowej nosi się sortie albo pelerynki aksamitne, przybrane futrem, bufy aksamitne na rękawach. Bo jeśli już rękaw jest, to nie może być zwyczajny gładki: bufy muszą być albo na ramieniu, albo na łokciu, a jeśli nie bufy, to sterczące epolety. Coś, co poszerza ramiona, a tem samem zwęża biodra. Bardzo rozsądna moda!

Do sukien aksamitnych modne są błyszczące pelerynki z pailletów. Natomiast znikają zupełnie błyszczące naszyjniki. Przy bardzo wielkich dekoltach (zwłaszcza z tyłu) sukien wieczorowych szyja pozostaje odkryta, wolna od obroży, która tak niedawno była czemś koniecznem.

Linja, ta rzecz najważniejsza, niezmiernie trudna jest do określenia w tym sezonie. Oczywiście, pozostaje wydłużona, rozchodząca się nisko przy ziemi kloszem. Ale zasadnicza sprawa talji jest sporna: dwaj królowie mody walczą o jej miejsce. Jean Patou obniża ją niemal do bioder, Jane Regny podnosi ją coraz wyżej, do samego biustu. Ta ostatnia tendencja jednak zdaje się zwyciężać: za Jane Regny poszli wszyscy wielcy krawcy paryscy. Linja talji zaznacza się tylko lekkiem wcięciem, albo kokardą, wiązaną z tyłu. Paseczki, opasujące stan, są już coraz rzadsze.

Kolory: wszystkie odcienie rdzawo-czerwonych, zielone w nieokreślonych, zgniławych tonach (feuille morte), bronzowe. No i czarne, oczywiście ożywione białym lub płomiennym kolorem. Ten ostatni bardzo jest w modzie. Odpowiednie pantofelki muszą być aksamitne. Kto niema sukni z aksamitu, niech choć w ten sposób złoży hołd modzie.

Anita.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE.** Staraniem Org. „Młode Wizo“ jutro w sobotę o godz. 4 popoł. zebranie informujące szersze koła dziewcząt żydowskich o dążeniach i celach Org. „Młode Wizo“.



Każdy sposób dobry!...

Plotki o artystach. — Sałatka a długowieczność. — Tea-room w kościele. — „Co może miłość!“ Od pięści do befsztyka. — Przekupki w modnych kapeluszach. — Król reklamy a kokardki.

Znane są dobrze sposoby zwracania uwagi w prasie na artystów, o których chwilowo jakoś mniej się mówi. Reporterzy lansują wówczas pogłoskę o wypadku samochodowym, ciężkiej chorobie, a nawet... śmierci. Tak było z plotką o śmierci Betty Amman. Są to tricki nie nowe, ale niezawodne. Oczywiście bardziej poszukiwane są pikantne historje z życia intymnego, historje o zaręczynach ze znanemi osobistościami itp. Plotki te kursują z ust do ust i osiągają doskonały cel: zwracają uwagę ogółu na osobę artysty czy artystki. Reklama gotowa.

Rzecz prosta, że prym dzierży w tych sprawach Ameryka. Reklama tam stoi na najwyższym poziomie, jeśli chodzi o pomysłowość, ale... nie zawsze, jeśli chodzi o dobry smak. Tak np. na jednej z uczęszczanych alei cmentarza na Long Island, przechodnie mogą odczytać następujący napis na nagrobku:

Tu spoczywa Anna Haykins.
Mogłaby zachować swą urodę znacznie dłużej, gdyby używała za życia kremu i mydła firmy Carton i Syn.

Na tym samym cmentarzu spotykamy jeszcze reklamy następujące:

Jeśli chcecie jeszcze długo przebywać poza murami tego cmentarza, przyprawiajcie spożywane przez was sałatki przyprawą Red Pill!

I jeszcze wiele innych w tym samym rodzaju. Różne sekty religijne, które, wobec dużej konkurencji, potrzebują niezmiernie reklamy, prześcigają się w obietnicach atrakcji dla swych wyznawców. Często spotyka się przy zbiegu wielkich arterji komunikacyjnych kościół jakiejś mało popularnej sekty, posiadający garaż, tea-romm, salę zebrań towarzyskich, a nawet tereny do golfa. Przybysz z Europy otwiera szeroko oczy!

Ale nie wszystkie sposoby reklamy są do siebie podobne. Czasem są dowcipne i pomysłowe i lekkie: Tak np. młody a ubogi powieściopisarz angielski, Bob Alsworth, któremu powieść „nie poszła“, dał następujące ogłoszenie do pism:

„Młody miljoner, wysoki, wykształcony, muzykalny, uczuciowy, pragnie poślubić młodą pannę, podobną pod każdym względem do bohaterki ostatniej powieści Boba Alswortha pt. „Co może miłość“...

Na drugi dzień cały nakład powieści był wyczerpany.

Na inny jeszcze pomysł wpadł pewien restaurator w Nowym Jorku. Pewnego dnia publiczność miała sposobność obserwować na ulicy zaciętą walkę bokserską dwóch osobników. Ano, cóż, taka rzecz w Ameryce nikogo nie dziwi, ale zawsze jest interesująca. Zebrał się spory tłum, potworzyły się zakłady. Nagle w trakcie najgorętszej walki zapaśnicy wstali, podali sobie ręce i w najlepszej zgodzie podążyli do pobliskiej restauracji. Część zaciekawionych widzów udała się za nimi. A o to tylko chodziło restauratorowi, który oczywiście, zorganizował całe widowisko zawczasu.

W Danji zdarzył się zabawny wypadek walki z konkurentem zawodowym. Oto pewien magazyn mód sprowadził wielką ilość kapeluszy słomkowych z dużemi rondami, lansując je jako ostatnią modę. Firma konkurencyjna, lansująca zupełnie inne fasony, nie tracąc czasu, za pośrednictwem różnych osób zakupiła sporą ilość tych właśnie kapeluszy i obdarowała niemi... przekupki uliczne, zobowiązawszy je do noszenia ich no targu. Rzecz prosta, żadna z eleganckich pań nie kupiła już takiego kapelusza, a te które zdążyły to zrobić, przybiegły do magazynu z awanturą.

Oczywiście, trudno jest robić takie tricki bez „fachowej“ pomocy. To też istnieje cała armja specjalistów od reklamy. Królem ich o wszechświatowej renomie jest bezwątpienia Edward L. Bernays w Nowym Jorku. Jest wszechwładny i wszechmocny. Potrafi wszystko, oczywiście, za odpowiedniem honorarjum. Kiedy wyszły z mody wstążki jedwabne, zrozpaczeni fabrykanci udali się o pomoc do Bernays'a. Zaczął od tego, że rozesłał do wszystkich eleganckich cukierni wstążki, tak, żeby każda paczka była przewiązana piękną kokardą. Następnie zorganizował numery w music-hallach, gdzie girlsy pojawiły się z olbrzymiemi kokardami. Wreszcie najsłynniejsza vedetta ukazała się w kostjumie z drobnych i większych kokardek. W krótkim przeciągu czasu zamówienia zaczęły napływać masowo do fabryk, z czego byli zadowoleni zarówno fabrykanci, jak i król reklamy.

MAGDA SZEPES

Edyta staje się niemoralna

Viola Dean nie nazywała się Viola Dean. Dopiero gdy chciała zostać artystką filmową, nadała sobie to głupie nazwisko. Przedtem nazywała się Edyta Remke.

Rodzice jej rozwiedli się i oboje pobrali się na nowo. W ten sposób zaopatrzona w niewielką rentę miesięczną, zamieszkała w skromnym pensjonacie.

Już w pierwszych tygodniach zauważyła, że z jej wyglądem zewnętrznym coś nie jest w porządku. Na giełdzie filmowej odnoszono się do niej z pewnego rodzaju szacunkiem. Nie pomogło ufarbowanie włosów na rudo i wkładanie sukien obcisłych jak skóra wężowa: angażowano ją tylko wtedy, gdy szukano kogoś do roli pensjonarki.

Nie miała ani jednej przygody romantycznej. Niekiedy koleżanka zabierała ją z litości na wycieczkę niedzielną. Ale podczas gdy tamta flirtowała ze swym przyjacielem, lub jednocześnie kokietowała wszystkich mężczyzn na plaży, Edyta musiała zrywać kwiatki, aby zabić czas, nakręcała gramofon lub przygotowywała zakąski.

— Tak dalej być nie może — oświadczyła pewnego razu swemu odbiciu w lustrze. — Muszę dokonać coś niesłychanie skandalicznego, sensacyjnego, inaczej umrę niesławnie, jako wieczny symbol skromności.

Postarała się o przyjaciela. Ale i to nie udało się tak, jak to sobie wyobrażała. Młodzieniec, imieniem Paweł był jej sąsiadem z przyległego pokoju, studjował historję muzyki; był biedny, jak mysz kościelna. Już dawno był zakochany w Edycie, a jej nagła przychylność przeniosła go w siódme niebo, ale nie w sferę odwagi. Ubóstwiał ją od rana do wieczora, ale nie miał odwagi dotknąć jej ma łego paluszka i mówił poważnie o świętości małżeństwa.

Narzeczony wszędzie na nią czekał i jak cer ber trzymał od niej zdala wszystkich mężczyzn, pomiędzy nimi niestety również dyrektorów produkcji, dziennikarzy i reżyserów.

Pewnego razu w drzwiach kawiarni spotkał ich reżyser. Zatrzymał się i uważnie przyglądał się Edycie. Rumieniec wstydu uderzył na jej twarzyczkę, bo narzeczony trzymał ją kurczowo pod rękę. Paweł zazdrośnie odciągnął ją z pod spojrzenia tych zmysłowych oczu, — jak się wyraził.

Następnego dnia reżyser zaprosił ją do siebie. Do prywatnego mieszkania. Ma z nią coś do omówienia. Wieczorem o godz. 9-tej.

Po gwałtownej scenie zazdrości i rozstania, z oczyma mokremi od łez, zaczęła przygotowywać się do demonicznego wyglądu. Włożyła wieczorową suknię, przylepiła włosy w tysiącach loków na czole, rzęsy były ciężkie od tuszu, a na usta nie można było już więcej nałożyć karminu.

Z zadowoleniem przejrzała się w lustrze i zapakowała przejrzystą, czarną pyjamę do torebki. Tak uzbrojona stawiła się u wielkiego reżysera. Przyjął ją przy biurku w szlafroku.

Kiedy stanęła przed nim wystraszona, z drżącemi usty, pokiwał głową, zmarszczył brwi i natychmiast wybuchnął:

— Chyba zwarjowałaś! Ładnie się „wymaskowałaś“!

Odsunął krzesło i podszedł do niej z surową miną:

— Chodź! — powiedział krótko i zaprowadził ją do sypialni.

— O, pomyślała Edyta. — jaki on jest piękne brutalny!

Ale reżyser posadził ją na krześle przed lu-

Dodatni bilans budżetu palestyńskiego

Jerozolima (Ż. A. T.) Rząd palestyński ogłosił komunikat, z którego wynika, że w okresie miesięcy kwiecień—sierpień 1932 uzyskano nadwyżkę budżetową w wysokości blisko 200.000 f. szt. W okresie sprawozdawczym wpływy rządu wynosiły 1,112.637 f. szt., zaś wydatki 925.367 f. szt.

Z innych danych urzędowych wynika, że w kraju jest w obiegu 2 i pół miljona f. szt., w tem przeszło 2 miljony w baknotach, zaś reszta w bilonie.

Wzrost eksportu pomarańczy z Palestyny

Jerozolima (Ż. A. T.) Jak się dowiaduje ŻAT, w roku bieżącym eksportowane będą z Palestyny 2 miljony skrzynek pomarańczy, przeważnie z plantacyj żydowskich, w porównaniu z zeszłorocznym eksportem 750.000 skrzynek. Transport rozpocznie się w listopadzie rb. W Haifie czynione są przygotowania do eksportu owoców szlachetnych przez budujący się tam wielki port.

—ooo—

ŻYDOWSKI MILJONER „PRZEPROWADZA“ WSZYSTKICH ŻYDÓW LITEWSKICH DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH? „Moment“ ogłasza nieprawdopodobną pogłoskę, że miljoner żydowski w Stanach Zjednoczonych Holwey, pochodzący z Kowna postanowił przeprowadzić wszystkich Żydów litewskich do Ameryki. Miljoner ten wniósł już nawet do rządu w Waszyngtonie prośbę w sprawie pozwolenia przeprowadzenia tej akcji.

DAR WYSOKIEGO KOMISARZA PALESTYNY. Wysoki komisarz Palestyny sir Wauchope ofiarował niedawno 300 f. szt. na rzecz założenia ogródków przy wszystkich szkołach wiejskich. — Opinja żydowska dziwiła się, że Żydzi nie skorzystali z tego daru. Okazuje się atoli, że sir Wauchope polecił jedną trzecią tej sumy t. zn. 100 f. szt. przeznaczyć dla szkół żydowskich.

WIEŻA BALFOURA ma powstać w lesie Balfoura w Palestynie. Na ten cel ofiarowały gminy żydowskie w Anglji 500 f. szt. W wieży tej będzie pomieszczone także muzeum odnoszące się do deklaracji Balfoura. Wieża będzie liczyła 14 metrów wysokości. Plan przewiduje urządzenie na wieży stacji meteorologicznej.

BURMISTRZ TEL AWIWU Disenhoff wrócił po swojej podróży europejskiej w sprawie muzeum żydowskiego do Tel Awiwu i objął urzędowanie.

HISZPAŃSKI MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI przedstawił parlamentowi projekt ustawy zawierający równouprawnienie wszystkich wyznań w Hiszpanji. Gminom wyznaniowym zabrania się uprawiania jakiejkolwiek działalności politycznej.

WŚRÓD ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE toczą się ostatnio bardzo poważne spory. Sjoniści-rewizjoniści zorganizowali bowiem własny związek robotniczy, który konkuruje na rynku pracy z ogółą organizacją robotniczą. Pod naciskiem rządu i sfer żydowskich został ostatnio proklamowany rozejm na przeciąg jednego miesiąca między robotnikami obydwu związków. Rozejm ten był atoli krótkotrwały i spory ponownie wybuchły.

POTOMKOWIE ZWOLENNIKÓW SABATAJ CWI. tzw. Donme w osobach dwóch profesorów uniwersytetu w Konstantynopolu Adil Beja i Samil Beja reprezentują Turcję na konferencji państw bałkańskich w Bukareszcie.

ROSYJSKI „WCIK“ uchylił konfiskatę wielkiej synagogi moskiewskiej, dokonaną na rzecz organizacji kinoteatrów. Uchwała ta została zakomunikowana zarządowi synagogi.

ZE SPORTU.

Przed zimową Makkabiadą

Prace około organizacji I. Igrzysk Zimowych „Makkabi“ są w pełnym toku. Organizatorom udało się już nawiązać kontakt z poszczególnymi Związkami zagranicą. Toczą się już pertraktacje o przyjazd najwybitniejszych Żydowskich zawodników, których nazwiska znane są na arenie sportu światowego.

Ostatnie dni przyniosły znaczny postęp w pracach przygotowawczych. Onegdaj bawili w Zakopanem członkowie Komitetu Organizacyjnego, którzy dokonali na miejscu szeregu ważnych posunięć.

WŁADZE W ZAKOPANEM UDZIELAJĄ PEŁNEGO POPARCIA.

Jedną z najpoważniejszych spraw poruszonych przez przedstawicieli Makkabi była kwestja turystyki. Na posiedzeniu z udziałem burmistrza Winnickiego oraz prezesa Komitetu imprez sportowych dyr. Jamonta ustalono podstawy dla akcji turystycznej prowadzonej przez Związek Makkabi, podczas Igrzysk Zimowych. Organizatorom udało się zapewnić odpowiednią ilość kwater na czas Makkabiady, począwszy od kategorji luksusowej aż do kategorji turystycznej. Korzystne warunki pozwolą nawet najmniej zamożnym na przyjazd do Zakopanego w terminie 2—5 lutego 1933 r.

PROGRAM ZAWODÓW NARCIARSKICH.

W czasie pobytu w Zakopanem konferowali przedstawiciele Makkabi z podhalańskiemi władzami narciarskiemi, na terenie których odbędą się Igrzyska. W dłuższej rozmowie omówiono wyczerpująco plan imprez narciarskich, wzięto pod uwagę bogate doświadczenie jakie w tym kierunku posiadają działacze zakopiańscy, organizatorzy największych imprez narciarskich i ustalono szczegółowy program zawodów narciarskich w ramach Igrzysk. I tak rozpoczną się imprezy narciarskie w dniu 2 lutego 1933 o godz. 9-tej rano biegiem 18 klm. panów oraz 8 klm. pań. W drugim dniu zawodów, tj. 3. II. o godz. 12 w poł. odbędzie się bieg zjazdowy zaś o 3-ciej popł. Slalom Sobota 4. II. poświęcona będzie wyłącznie biegom sztafetowym. Dnia tego odbędą się biegi sztafetowe panów 5 x 10 km i 3 x 5 km pań. Start obu biegów nastąpi o godz. 8-mej rano. Wreszcie odbędzie się w niedzielę 5. II. o godz. 12-tej w południe konkurs skoków. Start i meta poszczególnych biegów będzie każdorazowo na wielkim stadjonie Komitetu Imprez Sportowych. Konkurs skoków odbędzie się na wielkiej skoczni na Krokwi.

Prócz powyższych konkurencji punktowanych w ramach Igrzysk odbędzie się szereg narciarskich konkurencji propagandowych. I tak 2. II. odbędzie się bieg juniorów do lat 18-tu na dystansie 8 km. oraz bieg młodzików do lat 14-tu na dystansie 4 km. Najliczniej bezsprzecznie obesłaną konkurencją będzie bieg propagandowy o odznakę Wszechświatowego Związku Makkabi, rozegrany po raz pierwszy na Igrzyskach w Zakopanem. Bieg ten rozegrany na zasadach regulaminu odznaki o sprawność narciarską zgromadzi na starcie setki sportowców żydowskich. Bieg odbędzie się 5. II. o godz. 8-mej rano.

TOR SANECZKOWY W KUŹNICACH

Podczas pobytu przedstawicieli Makkabi w Zakopanem odbyło się badanie toru saneczkowego w Kuźnicach, na którym odbędą się konkurencje saneczkarskie wchodzące w program Igrzysk. W zbadaniu toru brali udział dyr. Loteczka, najwybitniejszy znawca saneczkarstwa w Polsce oraz prezes Klubu Saneczkarskiego „Tatra“ w Zakopanem p. Cichocki. Komisja ustaliła plan prac, które należy przeprowadzić celem postawienia toru na należytym poziomie. Plan prac został przedłożony władzom zakopiańskim i jeszcze w bieżącym tygodniu zostaną podjęte konieczne w tym kierunku prace.

Jak widać organizatorzy poczynili szereg ważnych przygotowań, które pozwalają przypuszczać, iż Igrzyska Zimowe Makkabi staną się wspaniałą rewją sportu żydowskiego.

Uroczyste otwarcie kursu dla działaczy sportowych i organizatorów

W ub. sobotę odbyło się w Warszawie, w lokalu Gimnazjum „Ascola“ (Tłomackie l. 13) uroczyste otwarcie kursu dla organizatorów i działaczy sportowych przy Zw. Makkabi w Polsce. Uroczystość zagaił prezes Związku p. Rusecki. Na otwarciu przemawiał imieniem Prezydjum Wszechświatowego Zw. Makkabi p. dr. Aleksander Rosenfeld, bawiący czasowo w Warszawie. W kursie bierze udział około 50 uczestników z wszystkich krańców Polski (Kongresówka, Małopolska, Kresy Wschodnie). Kursem kierują: prezes Rusecki, mjr. Lewin, radca Foryś, A. Posner, mgr. G. Nechamkisówna, M. Dickes, N. Lebenbaum, R. Wołkow i Aleksander Aleksandrowicz.

—ooo—

FINAŁ TURNIEJU PIŁKARSKIEGO Ż. K. S. „HAGIBOR“.

W sobotę dnia 22 b. m. o godz. 3'15 popoł. na boisku Makkabi finał turnieju piłkarskiego, urządzonego przez Ż. K. S. „Hagibor“ z okazji jubileuszu piętnastolecia istnienia klubu. Do finału zakwalifikowały się drużyny „Hagiboru“ i „Siły“ Finał zapowiada się interesująco, gdyż chodzi o nagrodę w postaci srebrnego puharu ufundowanego przez firmę Emil Goldwasser. Poprzedzą o godz. 2 popoł. zawody drużyn młodszych.

W sobotę o godz. 11'30 przedpoł. odbędzie się mecz o nagrodę III. miejsca między drużynami „Hakadur“ i „Jutrzenki“. Poprzedzą o godz. 10 przedpoł. „Gwiazda“ — Ż. T. S. Ceny wstępów bardzo niskie.

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 7'30 wiecz. w sali gminy żyd. odbędzie się uroczysta akademja jubileuszowa pod protektoratem prezydenta gminy, p. Dra Rafała Laudaua, przy udziale komitetu honorowego i wielu osobistości Krakowa oraz delegatów klubów krakowskich i prowincjonalnych.

—ooo—

— WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ŁYŻWIARSKO- HOKEJOWEJ ŻKS. MAKKABI odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 9'30 przedp. w lokalu klubowym Mikołajska 6.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE. W niedzielę 23 bm. o godz. 10'30 przedpołudniem odbędą się na torze K. S. Cracovii Wyścigi Motocyklowe. Wyścigi te będą zakończeniem zeszłoniedzielnego wyścigu jesiennego oraz w jego ramach odbędą się mistrzostwa motocyklowe Krakowa.

HAKADUR. W niedzielę 23 b. m. zawody o mistrzostwo R. S. K. O. między D. K. S. „Orlęta“ — Ż. K. S. „Hakadur“ na boisku K. K. S. „Olsza“ o godz. 11 przedpoł.

NA KASZUBACH w Borkowie pod Żukowem buduje się wielki ośrodek zimowych sportów. W odległości 8 klm. od Kartuz stanie schronisko narciarskie w stylu kaszubskim (litera U) na 60 osób ze stacją meteorologiczną. Ponadto gotowa już jest skocznia narciarska i tor saneczkowy.

FINAŁY PUHARU ŚRODKOWEJ EUROPY rozegrane zostaną 28 b. m., a to Włochy—Czechosłowacja w Pradze i Austrja—Szwajcarja we Wiedniu. Austrja i Włochy mają równą ilość punktów.

---

strem, umoczył chusteczkę w wodzie kolońskiej i z zapałem wyszorował jej twarz. Następnie zaczesał jej gładko włosy, rozdzielił je po środku głowy i umocował z tyłu w węzeł.

— Tak, ty małpko! — powiedział z zadowoleniem. — Spójrz teraz w lustro.

Ujrzała wąską, łagodną buzię dziewczęcą, z wielkiemi, niewinnemi, wystraszonemi oczyma. Beznadziejnie solidną.

— Teraz możemy ze sobą pertraktować. Chodź ze mną. — I reżyser skierował się spokojnie do gabinetu. — Od miesięcy szukam pewnego typu: prostej, przyzwoitej dziewczyny. Gdy spotkałem cię wczoraj w towarzystwie tego młodzieńca i spojrzałem na ciebie, zarumieniłaś się. Natychmiast zdałem sobie sprawę: znalazłem! Zawezwałem cię tutaj. I oto zgłasza się tuzinkowy wampir, manekin z domu mody. Pfuj, do djabła!

Edyta słuchała go oszołomiona. Dopiero na dole na ulicy przyszła do siebie. W torebce miała kontrakt i awizację na zaliczkę, a w uszach brzmiały jej jeszcze ukłony i życzenia dla narzeczonego.

W pokoju narzeczonego paliło się jeszcze światło.

— Słuchaj! — wpadła do pokoju. — Jestem zaangażowana.

Rzuciła torebkę na krzesło. Torebka spadła na ziemię i otworzyła się pod naciskiem pyjamy, przyczem wysunęła się jedna jej nogawka.

Paweł trzymał Edytę po raz pierwszy w ramionach: rzuciła mu się na szyję, więc nie pozostało mu nic innego do zrobienia. Nagle zauważył nogawkę pyjamy.

— Ha! — krzyknął. odtrącając dziewczynę od siebie. — Dla kogo to jest przygotowane?

— Dla ciebie, mały głupi chłopcze, — powiedziała z uśmiechem, dojrzała doświadczeniem, które właśnie przeżyła, i pocałowała go w usta.

Z łagodnym uśmiechem, z główką na bok odchyloną, spojrzała w jego podniecone, zagniewana twarz:

— Pawełku... — rozmyślałam się. — Pobierzemy się.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Głodówka inwalidy wojennego, byłego legjonisty z powodu pozbawienia go koncesji tytoniowej

Do Ministerstwa Skarbu wpłynęło pismo inwalidy, byłego legjonisty 3 pułku piechoty, Michała Czemerysa, odznaczonego krzyżem Virtuti Militari i innemi orderami wojennemi, który zawiadamia, że na znak protestu przeci w odebraniu mu koncesji hurtowni tytoniowej w Przedborzu — „od 15-go bm. nie przyjmuje żadnych pokarmów, postanawiając zagłodzić się na śmierć, o ile wyrządzona krzywda nie zostanie cofnięta".

W liście swym b. legjonista Czemerys obszernie opisuje, jak to dwukrotnie mu odebrano koncesję — najpierw w r. 1929 w Jędrzejowie, a w bieżącym roku w Przedborzu — pozostawiając go bez żadnych środków do życia.

Prawo do renty inwalidzkiej postradał, gdyż skapitalizował ją przed kilku laty, by uzyskać środki na uruchomienie hurtowni tytoniowej.

Pismo swe wystosował Czemerys do Ministerstwa Skarbu dnia 17 bm., głodówkę zaś podobno rozpoczął już 15-go.

Wczoraj miał odwiedzić Czemerysa w jego mieszkaniu przy ul. Zakątnej 1 w Warszawie, lekarz okręgowy, delegowany przez władze celem zbadania stanu zdrowia. Gdyby stwierdzono, że Czemerys istotnie od 5 dni głoduje, zarządzonoby przewiezienie go do szpitala, gdzie zostałoby zastosowane sztuczne karmienie celem przeciwdziałania samobójstwu doprowadzonego do rozpaczy inwalidy.

Przed pięciu laty zamordował żonę a po odcierpieniu kary — przyjaciółkę

Ponura zbrodnia Walentego Milewskiego, który zamordował swą przyjaciółkę Franciszkę Podleśną, była w dniu wczorajszym przedmiotem rozprawy sądu doraźnego w Warszawie.

Zbrodnia popełniona została w dniu 22 września br., a wykryta w tydzień później. Zwłoki Podleśnej znaleziono w pobliżu stacji kolejowej Ząbki pod Warszawą. Skrępowane sznurami ciało nosiło ślady uszkodzeń czaszki, które były przyczyną śmierci. Ofiarę musiano dusić, gdyż na szyji miała zaciśniętą mocno damską pończochę, a głowę okręconą szmatami.

Dochodzenie policyjne bez trudności ustaliło, że zabójstwa musiał dokonać przyjaciel Podleśnej Walenty Milewski, który wspólnie z nią zamieszkiwał w domu nr. 24 przy ul. Nowolipki w Warszawie.

Milewski nie miał określonego zawodu. Kiedyś był kelnerem, później, straciwszy zajęcie, pozostawał na utrzymaniu Podleśnej, trudniącej się uliczną sprzedażą gazet. Początkowo Milewski jej pomagał, następnie jednak ograniczył się wyłącznie do trwonienia pieniędzy, zarobionych przez przyjaciółkę. Pił, grał w karty i na wyścigach. Pieniądze wymuszał biciem i groźbą zabójstwa, a gdy już naprawdę mu ich zabrakło, brał pierwszy lepszy przedmiot z domu i niósł na handel.

Oskarżony począł polwać na 1.400 zł, które po zostawały u gospodarza domu, złożone tam przez Podleśną tytułem kaucji. Wiedząc o tych pieniądzach, Milewski starał się zmusić Podleśną do wyprowadzki, by w ten sposób uzyskać zwrot kaucji, pozostającej u gospodarza. Tym razem Podleśna stanowczo się oparła, a nawet gdy gospodarz uzyskał na nią wyrok eksmisyjny, prosiła, by pieniądze nadal zatrzymał, gdyż Milewski je straci.

Milewski począł nachodzić gospodarza natarczywie, domagając się należnych przyjaciółce pieniędzy i grożąc mu zabójstwem.

Już w pierwszych dniach września oskarżony usiłował zabić Podleśną. Zadał jej cios w głowę duszą od żelazka, zawiniętą w szmatę, co jednak przyprawiło ofiarę tylko o omdlenie Przyszedłszy do przytomności, Podleśna przesiedziała całą noc na krześle, bojąc się, że gdy zaśnie, będzie uśmiercona. Następnego dnia pokazywała sąsiadom rany na głowie i wniosła skargę do komisarjatu.

Czuła, że zginie z ręki Miklewskiego. Była jednak zupełnie zrezygnowana. Dała jednemu z sąsiadów tytuł wykonawczy, pozwalając na odebranie od gospodarza złożonej u niego kaucji i prosiła, by uważano czy codziennie wychodzi z domu. Mówiła, że gdyby w ciągu trzech dni się nie ukazywała, to znak, że została zamordowana.

Krytycznego dnia Podleśna powróciła do domu około północy i więcej już jej nie widziano. W dwa dni później zauważono jak Milewski wynosił z mieszkania duży kosz, umieszczając go na ręcznym wózku Na wózek ten oskarżony złożył jeszcze jakieś graty i odjechał.

Oskarżony zjawił się dnia 28-go września i doprowadzony do komisarjatu na zapytanie, co się stało z Podleśną, oświadczył spokojnie, że go porzuciła i wyjechała gdzieś do rodziny. Pytano go również o zagadkowy kosz, który wywoził, nie umiał jednak wytłumaczyć co z nim zrobił.

Milewski badany przez sędziego śledczego zeznał, iż zabił Podleśną w sprzeczce o 1.400 złotych. Chwyciwszy leżącą na stole kłódkę od drzwi uderzył nią ofiarę kilka razy po głowie. Przekonawszy się z przerażeniem, iż popełnił zabójstwo, okręcił jej głowę szmatami, by nie broczyła krwią, a następnie wyszedł z mieszkania, dokąd powrócił po dwu dniach, by usunąć zwłoki. Umieściwszy je w koszu zawołał nieznanego sobie tragarza i kazał mu zawieźć bagaż na dworzec Wileński, gdzie nadał kosz do Ząbek, część zaś rzeczy zabranych z domu przedał bandlarzom za 15 złotych. Z tych pieniędzy kupił sobie bilet do Ząbek i tam oczekiwał na bagaż. Kosz zaniósł w krzaki, ciało wyjął i skrył osobno.

Rejestr karny wykazuje, że Walenty Milewski był skazany w 1926 roku za zabójstwo swojej żony na 5 lat ciężkiego więzienia i karę tę odbył.

Zjazd żydowskich kas pożyczkowych

We wtorek 25 bm. odbędzie się w Warszawie otwarcie zjazdu żydowskich bezprocentowych kas pożyczkowych, Gemilat Chesed w Polsce. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych kas na prowincji. Prawdopodobny jest także udział dyrektora Jointu na Europę dra Bernarda Kahna.

Małżeństwa, urodzenia i zgony w II. kwartale b. r.

Według ostatnich danych statystycznych, w drugim kwartale br. zanotowano w Polsce 218,108 urodzeń żywych, 112,764 zgonów, przyrost naturalny wynosił zatem 105,354 osób. W tym samym okresie zawarto na terenie Polski 54,988 małżeństw, z czego na wyznanie rzymsko- katolickie przypada 34,544 małżeństw, na grecko katolickie — 7,631, na prawosławne — 6,651, na ewangelickie — 1,899, na mojżeszowe — 4,049, oraz na inne wyznania 214 małżeństw.

Na 1000 mieszkańców przypada w II kwartale br. 27,0 urodzeń żywych, 14,0 zgonów, przyrost naturalny 13,0, małżeństw — 6,8.

Z ogólnej liczby przypada na Warszawę 16,710 urodzeń żywych, 9,447 zgonów, przyrost naturalny 7,263, małżeństw — 3,812.

Strajk robotników-chrześcijan z powodu przyjęcia do fabryki Żyda

czyli: „solidarność proletarjatu" w praktyce...

Z Łodzi donoszą: Przed kilkoma dniami dyrekcja fabryki pończoch, należąca do p. Jakóba Kohna, zaangażowała robotnika- Żyda. Gdy robotnicy- chrześcijanie dowiedzieli się o tem, zażądali aby świeżo przyjętego do fabryki, należącej do Żyda, jedynego robotnika żydowskiego niezwłocznie usunąć. Na żądanie robotników dyrekcja od powiedziała kategoryczną odmową. W związku z tem robotnicy zastrajkowali, przyczem nie opuszczają terenów fabrycznych.

Tego rodzaju zachowanie się robotników wywołało wielkie rozgoryczenie w sferach żydowskich Łodzi.

Komuniści zranili chałuca

W Stoczku (powiat łukowski) sjoniści zorganizowali bazar palestyski na rzecz Keren Kajemeth. W otwarciu wzięły udział tłumy publiczności. Miejscowi komuniści usiłowali za wszelką cenę wedrzeć się na wystawę celem przeszkodzenia uroczystości otwarcia, atoli młodzież sjonistycz na nie dopuściła do tego. Komuniści, chcąc zemścić się napadli tego samego dnia na ulicy na chałuca Pesacha Wodowskiego, któremu zadali 11 ran nożem. Napadu dokonali komuniści w chwili, kiedy Wodowski szedł sam przez ulicę. W ciężkim stanie przewieziono Wodowskiego do szpitala żydowskiego w Warszawie.

Aresztowanie przywódcy O. W. P. w Poznaniu

Z Poznania donosi „I. Kur. Codz.": W dniu dzisiejszym aresztowała policja kierownika wydziału grodzkiego i powiatowego O. W. P. Bolesława Poradzewskiego za przestępstwa kolidujące z kodeksem karnym. W związku z przesłuchaniem w śledztwie Poradzewskiego ,władze policyjne dokonały rewizji w domu Stronnictwa Narodowego i w biurach komitetu dzielnicy zachodniej O. W. P. grodzkiego i powiatowego. Osoby obecne w tych biurach poddano rewizji osobistej, która trwała kilka godzin.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach prywatnych członków O. W. P. Romana Kończala, Netwiga i innych. Niezwykle sensacyjnych szczegółów ze względu na dobro toczącego się śledztwa narazie podać nie możemy.

Aresztowanie 70-letniego notarjusza

Z Łodzi donoszą: Nie przebrzmiały jeszcze echa aresztowania trzech adwokatów łódzkich pod zarzutem dokonania nadużyć, a opinja publiczna zaalarmowana została nowem sensacyjnem aresztowaniem. Oto na polecenie prokuratora przy sądzie okręg. dra Markowskiego, został aresztowany popularny w Łodzi notarjusz 70-letni Eugenjusz Trojanowski, posiadający kancelarję przy ulicy Piortkowskiej 28. Rejent Trojanowski aresztowany został za dokonanie nadużyć przez przywłaszczenie pieniędzy, zebranych z tytułu opłat na rzecz skarbu państwa. Ze względu na zły stan zdrowia rejenta, co orzekli lekarze, nie można go było przewieźć do więzienia, wobec czego ustawiono posterunek policyjny w mieszkaniu rejenta.

Syn bogacza łódzkiego — międzynarodowym kryminalistą

Policja łódzka aresztowała głośnego międzynarodowego oszusta i włamywacza Józefa Brzezińskiego, znanego w sferach przestępczych pod przezwiskiem „Brzyski". Brzeziński poszukiwany jest za rozmaite afery i włamania przez policje Polski, Francji i Niemiec.

Ciekawem jest, że głośny ten przestępca jest synem bogatego kupca łódzkiego, właściciela kilku kamienic przy ul. Piłsudskiego.

14-letni chłopiec oskarżony o komunizm

W sądzie okręgowym w Warszawie znalazła się sensacyjna sprawa, w której oskarżonym o komunizm jest 14-letni chłopiec, niejaki Drutman. Zatrzymany on został z powodu kolportowania komunistycznych ulotek. Sąd jednak wyłączył jego sprawę i będzie w najbliższych dniach zastanawiał się na podstawie orzeczenia biegłych, czy chłopiec w tym wieku zdaje sobie sprawę z istoty propagandy komunistycznej i może wobec tego stanąć przed sądem jako przestępca polityczny

Potworny czyn pijaka

Warszawianin Piotr Sotel. znalazłszy się w stanie nietrzeźwym na ul. Krochmalnej, wpadł między grupę dzieci, które zaczęły naigrawać się z pijaka. Któryś z chłopców pchnął na Sotla 9-letniego Icka Krygiera. Sotel chwycił dziecko

podniósłszy je do góry za nogi, rzucił małem ciałkiem o bruk. Chłopczyk padł nieprzytomny. Skutki były straszne. Krygier uległ wstrząsowi mózgu, którego następstwem był ogólny paraliż.

Wczoraj rodzice nieszczęsnego dziecka przynieśli je na rękach do sądu okręgowego, gdzie Sotel zasiadł na ławie oskarżonych. Przebieg rozprawy był krótki. Oskarżony nie przyznał się do winy, dowodząc ze łzami w oczach, że nic nie pamięta.

Sąd skazał mimowolnego zbrodniarza na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat trzech i zasądzając na rzecz rodziców poszkodowanego dziecka 100 zł tytułem powództwa cywilnego.

73-letni uparty samobójca

W szpitalu św. Ducha w Warszawie przebywał na kuracji 73-letni Michał Pisarski z Lublina, b. rachmistrz kolejowy. Przed dwoma tygodniami starzec został wypisany ze szpitala. Nie mając środków do utrzymania postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu udał się on do kąpieli przy ul. Leszno 66, gdzie zażył trucizny, oraz usiłował się utopić w wannie. Wyratowano go i umieszczono ponownie w szpitalu. Onegdaj go wypisano. Tym razem Pisarski zadał sobie 4 rany nożem w okolicę serca. Znowu został umieszczony w szpitalu św. Ducha.

Z kroniki tragicznych wypadków

W czasie młócenia zboża u mieszkańca wsi Rud ki na Wołyniu, Abrama Rusiła, walec, łączący kierat z młocarnią pochwycił za odzież córkę Rusiła, Marję liczącą lat 16. Została ona zmiażdżona przez walec, ponosząc śmierć na miejscu.

* * *

Pod Jankowem Dolnem w pobliżu Gniezna wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 2 robotnicy kolejowi Piechocki i Sternalski z Trzemeszna, chcąc skrócić sobie czas powrotu do domu usiłowali wskoczyć do pociągu towarowego, przy czem dostali się pod koła. Piechocki poniósł śmierć na miejscu, zaś ciężko ranny Sternalski, walczy ze śmiercią.

LISTY Z KRAJU

Z Katowic

Z Rady miejskiej w Katowicach. — O tańszy prąd elektryczny. — Z teatru polskiego.

Jak wiadomo, posiadamy od roku 1929 własną narodowo- żydowską reprezentację w Radzie Miejskiej w Katowicach. Radnymi żydowskimi są prezes Organizacji Sjonistycznej p. Alfred Müller i prezes Stow. Kupców żyd. p. Inż. Ludwik Żmigrod. Jest to pierwszy wypadek od chwili istnienia Miasta Katowic, by Żydzi mieli swych własnych reprezentantów, występujących jako samodzielna grupa. Mimo, że reprezentanci nasi frakcji nie tworzą, z powodu nikłej liczby, to jednak posiadają we wszystkich najważniejszych komisjach swych zastępców, a jeśli chodzi o wybór ze sfer obywatelstwa do poszczególnych komisyj, to zawsze przechodzą i tu reprezentanci narodowego żydostwa. Dzięki umiejętnemu ustosunkowaniu się do wszystkich większych frakcyj i dzięki temu, że nasza reprezentacja ma zawsze na oku dobro miasta i społeczeństwa, ułożyły się jej stosunki na terenie komunalnym jaknajlepiej.

W związku z toczącą się na terenie prawie całego kraju walką ludności o tańszy prąd elektryczny do celów oświetlenia, podjął właśnie nasz radny inż. Żmigrod na terenie Rady Miejskiej akcję zmierzającą w tym kierunku, co spotkało się ze szczególnem uznaniem obywatelstwa miasta i wszystkich frakcyj Rady Miejskiej. P. inż. Żmigrod, zapytany o informacje w tej sprawie, udzielił nam szeregu wyjaśnień:

Katowice nie mają własnej elektrowni, jak zresztą wszystkie miasta na G. Śląsku, natomiast istnieje elektrownia w Chorzowie, będąca własnością zagranicznego kapitału pod firmą Oberschlesische Kraft Werke. Podjęta przez radnego inż. Żmigroda akcja, ma na celu wykazanie O. K. W., że w czasie niesłychanej depresji gospodarczej należy ludności iść na rękę obniżając ceny prądu nawet wówczas, gdy martwe klauzule umowy chronią O. K. W. od możliwości poparcia tego żądania przez jakiekolwiek kroki ze strony ludności. Społeczeństwo bez jakichkolwiek uczuć zazdrości dowiaduje się o tem, że O. K. W. zarabiało i nadal zarabia horendalne sumy, jednak żąda, aby towarzystwo to zechciało zrozumieć, że wówczas, gdy cały kraj z dnia na dzień biednieje, zagraniczna spółka akcyjna nie może utrzymać stopnia zarobku na takiej wysokości, jaki osiągnąć można było podczas największego rozkwitu kraju i miasta.

Umowa z O. K. W. dla Wielkich Katowic, kończy się z dniem 31. grudnia 1933 r., i rzecz prosta, że Magistrat tym razem przy oddaniu monopolu, będzie w znacznej mierze ostrożniejszy, mając na względzie, że w samej umowie tkwi jakiś zasadniczy błąd, już nie mówiąc o wysokiej taryfie, ale też mając na względzie śmieszne kwoty, jakie O. K. W. odpłaca miastu tytułem opłat za koncesje (w roku 1931 w Katowicach 245,000 zł. podczas gdy w mniejszej Król. Hucie 90,000 zł.). Inż. Żmigrod pracuje więc w tym kierunku, by cena prądu tutaj, a więc w dzielnicy, gdzie pod ręką znajduje się blisko 60 kopalń węglowych, spadła z zasadniczej opłaty blisko 1 złoty za 1 kilowatgodzinę na najdalej 20 do 30 groszy za jednostkę. Wyraża nadzieję, że towarzystwo dobrowolnie ustąpi ze swego stanowiska i uniknie tego, że magistrat do następnych pertraktacyj dopuści tylko tych kontrahentów, którzy zrozumieją nietylko interes własny, ale i interes społeczeństwa.

Jak wyżej wspomniałem, cieszy się akcja radnego inż. Żmigroda wielką popularnością w samej Radzie miejskiej i wśród ludności Katowic.

* * *

Ostatnią nowością teatru polskiego w Katowicach, było nader staranne wystawienie doskonałej komedji amerykańskiej „Roxy" z p. Zbyszewskim i paniami Jakubowską i doskonałą Roxy-Grzębską w rolach głównych. Już dawno nie widziało się u nas tak zapełnionej widowni. Widać, lekki repertuar przecież jest dzisiaj najbardziej kasowy. Znakomita i wesoła komedja rozśmieszyła do łez wypełnioną widownię i ma zapewniony dłuższy żywot w repertuarze naszego teatru. Godną pochwały nowością są wprowadzone przedstawienia popularne we wtorkowe wieczory po nadzwyczaj niskich cenach (od 49 groszy do 3 zł.), przeznaczone specjalnie dla biedniejszej publiczności i bezrobotnych. **(as.)**

Z Jasła

Ponieważ 4-letnia kadencja kahału upłynęła jeszcze w wrześniu a o nowych wyborach nie słychać, udaliśmy się do referenta p. Wygrzywalskiego z prośbą o informację. Pan referent oświadczył nam: „Jeszcze miesiąc temu poleciłem Zarządowi kahału rozpisać wybory, a nie wiem jaką „politykę" mają w tem, że dotychczas ich nie rozpisali"!

Co na to nasza rządząca klika?! Czy nie czas odejść od korytka? Czy mało nadużyć i fatalnej gospodarki? Czy nie wystarcza wniesiona swego czasu petycja do starostwa, podpisana przez kilkaset najpoważniejszych obywateli a domagająca się rozpisania nowych wyborów?

W ub. niedzielę odbyła się u nas z okazji 20-lecia istnienia Związku Strzeleckiego koncentracja związków strzeleckich całego okręgu, połączona z odsłonięciem tablicy pamiątkowej umieszczonej na domu, z którego po raz pierwszy ruszyli w roku 1914 Strzelcy w pole pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Święta tegoroczne dały nader doniosłe korzyści złoczyńcom: Oto we wigilję Sądnego dnia włamali się trzej sprawcy do mieszkania Hersza Markusa Weinsteina w Żmigrodzie, pogrążonego wraz z rodziną w głębokim śnie i skradli kufer o zawartości wielkiej ilości srebra i złota oraz 200 dolarów i kilkaset złotych. Zbudzony wskutek szmeru Weinstein, zdołał ująć jednego sprawcę za rękę, lecz tenże uderzył go żelazem, tak iż Weinstein padł nieprzytomny a sprawcy zbiegli. Również do mieszkania Hersza Ehrlicha zamieszkałego we wsi Wróblowej p. Jasło włamali się złodzieje, z zamiarem okradzenia sklepiku, do którego usiłowali się dostać przez otwór dokonany w suficie. Obudzony syn Ehrlicha skoczył do sklepu, dwaj sprawcy zbiegli, pozostały jednak zuchwalszy od poprzednich zaczął zrzucać na Ehrlicha dachówki, raniąc go silnie w głowę. Na alarm reszty domowników przybiegli sąsiedzi, którym jednak nie udało się sprawcy ująć, gdyż wyskoczył on przez okienko strychowe, ostrzeliwując się dokoła z rewolweru, nie raniąc na szczęście nikogo.

Onegdaj rzuciła się pod pociąg pod Jedliczami Zofja Rachwałówna nauczycielka w Krośnie, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa były kłopotliwe stosunki finansowe i rodzinne. **(J—t.)**

Z ŻABNA KOŁO TARNOWA.

Miejscowość naszą opuścił niedawno temu niezwykle zasłużony towarzysz nasz, lekarz dr. Fryderyk Krieger. Przez cały czas swego zamieszkania w Żabnie — a więc przez 11 lat — był dr. Krieger duszą naszej organizacji miejscowej, poza tem rozwijał pożyteczną działalność dla dobra całej ludności żydowskiej, zakładając stow. Gemilat Chasudim i broniąc z uznania godnym zapałem i odwagą interesów ludności żydowskiej w Radzie Miejskiej. Tow. dr. Krieger był mężem zaufania organizacji sjońskiej, komisarzem lokalnym Żyd. Funduszu Narodowego — jednem słowem, ośrodkiem całego ruchu sjonistycznego w naszem miasteczku.

Przed wyjazdem odbyła się na cześć dra Kriegera uroczystość pożegnalna w lokalu „Betaru", na której tow. dr. Krieger ze łzami w oczach żegnał się ze wszystkimi towarzyszami. Tow. dr. Krieger przeniósł się do Cieszyna, dokąd towarzyszą mu najlepsze życzenia wszystkich jego przyjaciół ideowych. Kierownictwo sprawami sjonistycznemi objął w miejsce tow. Kriegera, **tow. dr. M. Juran.**

TEATRY I KINA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W niedzielę dnia 23 bm. wystawi zespół pod kierownictwem M. Lipmana arcywesołą komedję Boncza „Chojwes" osnutą na tle obecnego kryzysu. Komedja ta, przeplatana melodyjnemi piosenkami obfituje w charakterystyczne scenki i typy aktualne i otacza widza przez dwie godziny atmosferą beztroskiego humoru i wesołości. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w czwartek wieczorem po cenach zniżonych „Egipska pszenica". Jutro w sobotę IV. premjera sezonu, nieznanej u nas nowości repertuaru a odnoszącej do niedawna wielki triumf na scenach Teatru Nowego w Warszawie i Teatru Reduta, komedji Gilberta Chestertona „Magja" w przekładzie Wilama Horzycy, w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy. Jutrzejszą premjerę poprzedzi przemówieniem prof. U. J. dr. Roman Dyboski.

— **PRELEKCJĘ PT. „CO SŁYSZYMY W WESELU ST. WYSPIAŃSKIEGO"** wygłosi pos. Pochmarski w dniu 28 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

— **„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA".** Dziś w piątek w teatrze „Bagatela" premjera rewji pt. „Przez dziurkę od klucza" z Sokołowską, Kozłowski, Sempolińskim, Sulimą- Jaszczołtem, Elvi Mortieffem, Cywińskim i zespołem revellersów „Bagateli" na czele. Będzie to pożegnalna rewja gościnnych występów zespołu artystów teatru „Morskie Oko". W programie dany będzie szereg przebojów jak „Ja jestem taman". „Jasna cholera". „Tango andrusowskie". „Mandat karny". „Skecz filmowy", na którym publiczność będzie miała możność zagrać na scenie.

— **DELA LIPIŃSKAJA,** niezrównana pieśniarka charakterystycznych piosenek, budząca zdumiewające wrażenie wszechstronnością interpretacji i stwarzająca nowy typ artystyczny, wystąpi u nas w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze.

— **AMEDEO BALDOVINO,** młodociany znakomity czelista, który obecnie święci triumfy w całej Europie, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 25 bm. w Starym Teatrze.

ISO ELINSON, fenomenalny rosyjski pianista, wystąpy który za granicą są nieprzerwanem pasmem triumfów, wystąpi jedyny raz w dniu 25 bm. w sali BOLOŃSKIEGO. Bilety są już do nabycia.

— **PORANEK MUZYCZNY W KINOTEATRZE „UCIECHA".** Popularny poranek muzyczny w wykonaniu świetnej orkiestry „Uciechy", odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11'30 przedpoł. w teatrze świetlnym „Uciecha". W programie muzyka słowiańska (Moniuszko, Paderewski, Dworzak, Smetana, Czajkowski, Prokoffjew i inni). Dyryguje dr. Adam Herman. Orkiestra „Uciechy", którą publiczność krakowska niezwykle serdecznie przyjęła, rozpoczyna tym porankiem cykl koncertów popularnych, dostępnych z powodu bardzo niskich cen dla najszerszej publiczności.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 5 pop.: „Chojwes" (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Chojwes" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Egipska pszenica".
Sobota 8 wiecz.: „Magja" (premjera).

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Przez dziurkę od klucza" (premjera).

ECHA ZE SWIATA

Szczegóły ceremonji ślubnej w Koburg

Jak już wczoraj krótko w telegramach donieśliśmy, na zamku w Koburgu odbyła się onegdaj ceremonja ślubna szwedzkiego księcia Gustawa Adolfa z księżniczką Sybillą sasko- kobursko- gotajską. W związku z ceremonją ślubną odbyło się onegdaj na zamku koburskim przyjęcie prasy. Przybyło wielu dziennikarzy niemieckich, szwedzkich i zagranicznych; dziennikarzy przedstawiono państwu młodym. Pokazano m. in. drogie podarunki, jakie państwo młodzi otrzymali z okazji ślubu. I tak m. in. miasto Koburg ofiarowało nowożeńcom kołyskę o podwójnem dnie. Przestrzeń między jednem dnem a drugiem wypełnia ziemia koburska. Na zamek przybyło około 67 książąt, m. in. szwedzki następca tronu z małżonką i norwerski następca tronu. Świadkami ślubu cywilnego księcia Gustawa Adolfa z księżniczką Sybillą byli: szwedzki następca tronu i książę Koburski. Ślub odbył się w sali „z rogami". Pewną sensację wywołał fakt, że na liście gości znajduje się również b. wielki książę rosyjski Cyryl.

„Pallas", towarzystwo pomysłowych naciągaczy

Policja wiedeńska odkryła ostatnio „oryginalne" zrzeszenie oszustów „małżeńskich" pod wezwaniem: „Pallas, towarzystwo wyposażania kandydatów małżeńskich. Wedle prospektu towarzystwo to liczyło około 7.000 członków. Na czele organizacji stał niejaki Askar Ecker. Oszustwo polegało na pobieraniu wkładek członkowskich, prowizyj, itp. Organizatorzy zrzeszenia chcąc zdobyć zaufanie klijentów wypłaciło podobno istotnie pewnej liczbie kandydatów małżeńskich zasiłki „uposażeniowe" w wysokości 4.000 szylingów. Kiedy jednak stowarzyszenie przestało wypłacać zapomogi, a coraz częściej nasyłało inkasentów po najrozmaitsze wkładki, wielu członków organizacji miało tego za wiele i powiadomiło policję o całej aferze.

Znowu proces o szczepionki Calmette'a

Prokuratorja w Lubece, która swego czasu oskarżyła prof. Deyke'a i towarzyszy o lekkomyślne sprowadzenie śmierci kilkudziesięciu niemowląt, oskarżyła obecnie lekarza berlińskiego dra Gentera. Jak wiadomo, po wybuchu katastrofy w szpitalu dla dzieci w Lubece sprowadzili rodzice do Lubeki znanego lekarza berlińskiego dra Gentera i oddali jemu pozostałe jeszcze przy życiu 34, a troje dzieci umarło. Z powodu śmierci tych trojga dzieci zasiądzie dr Genter na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca drowi Genterowi, który wynalazł swoją szczepionkę (antiphtisin), że używał strzykawki niesterylizowanej, przez co doprowadził do tego, że na ciele dzieci, wytworzyły się abscesy. Obrona powołała cały szereg rzeczoznawców, którzy mają wykazać, że postępowanie dra Gentera było bez zarzutu. Oskarżenie dra Gentera, bardzo znanego lekarza berlińskiego, wywołało w Niemczech olbrzymie poruszenie.

Winobranie w Tokaju

W Tokaju zorganizowano w ubiegłym tygodniu uroczystość winobrania, w której wzięło udział około 20.000 gości tak z Węgier jak i zagranicy. Na uroczystość, którą zorganizował poseł do parlamentu węgierskiego z okręgu tokajskiego Mikołaj Lazar, przybył też i węgierski minister rolnictwa, który przy tej sposobności wygłosił mowę, zawierającą ślubowanie, że rząd węgierski dołoży wszelkich starań, by wino tokajskie uczynić znowu poularnem na świecie. Uroczystość trwała do późnej nocy i obfitowała w mnóstwo urozmaiceń, jak pochody, tańce narodowe, wędrówka po długich piwnicach kamiennych, przyczem rozumie się wypito niesłychaną ilość tokaja. W całej okolicy panował nastrój bardzo radosny, a goście wybierający się w podróż powrotną, byli tak „wstawieni", że o własnych siłach nie mogli wejść do wagonów.

Grób Ma-uty Skuratowa

Przy kopaniu fundamentów w Moskwie pod budowę nowego gmachu Sowietów natrafiono na sklepiony grób, w którym znajdowała się trumna ze zwłokami Maluty Skuratowa, ulubieńca cara Iwana Groźnego i naczelnika t. zw. opryszników. Na trumnie znajduje się napis: „Tu spoczywa Maluta Skuratow, pogrzebany w r 1573". Skuratow był ślepym wykonawcą rozkazów cara Iwana i zasłynął w historji Rosji, jako jeden z największych okrutników i krwawych siepaczy w walce cara z bojarami.



PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Gramofon, 13 Komunikat meteorologiczny, 13,05 Gramofon, 15,40 Komunikat gospodarczy, 15,50 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa, morska i kolonjalna, 16 Gramofon, 16,15 Lekcja angielskiego (Linguaphone), 16,30 Płyty, 16,40 „Silvana" (O lasach polskich) — prof. J. Kloska. 17 Orkiestra dęta 18 pp. (dyr. K. Wójcik). — W przerwie o 17,25 Dla rybaków, 18 Muzyka taneczna. W przerwie: Wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 Odczyt A. Abdanka: „Narody w anegdocie — Francuzi", 19,30 Feljeton „Gdańska" — red. St. Poraj, względnie: „Z mikrofonem w trzech stolicach" — T. Strzetelski, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna dra A. Simonówny, 20,15 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. Massimo Freccia; G. Piatigorski (wioloncz.): Haydn, Schumann, Ravel, Prokofjew. W przerwie feljeton literacki St. Adamczewskiego: G. Daniłowski (W 5 tą rocznicę zgonu), 22,40 Wiadomości sportowe i dziennik prasowy, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—16 p. Kraków, 16 „Przegląd wydawnictw perjodycznych", 16,15—19 p. Kraków, 19,20 Z prasy rolniczej, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—13,10 p. Kraków, 13,15 i 15,40 Komunikat gospodarczy, 16 p. Warszawa, 16,15 „Ogrodnik śląski" — Wł. Włosik, 16,30 Bajeczki dla dzieci, 16,40—19 p. Kraków, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Ze sportu, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,40—16 p. Kraków, 16 Dla dzieci: Opowiadanie historyczne Mossoczowej, 16,15—17,20 p. Kraków, 17,20 Wśród książek, 18 p. Kraków, 19 „Czego nie lubimy" — K. Hojnacka, 19,15 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 12, 13,30 Muzyka, 20,03 Koncert Filharmonji dyr. E. Kahn, S. Onegin (śpiew) Beethoven, Meyerbeer, 22,45 Muzyka.

Rzym (441,2) 12,45, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Koncert, pieśni, 22 Koncert (Liszt: Rapsodja XV. pieśni.).

Praga (487) 12,20 Muzyka, 15,30 Śpiew, 17,05 Kwartet (Franck, Boccherini), 2,135 Chór rosyjski, 22,20 Muzyka.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 16,50 Muzyka współczesna, śpiew, 19,35 Przeboje, 20,10 i 22.15 Muzyka.

Paryż (1724,1) 13,30 i 20,20 Muzyka, 21 Operetka Offenbacha „Życie paryskie".

ANGLIK, ROSÓŁ Z MAKARONEM I... RADJO.

Zdarzyło się pewnego razu, że jakiś Anglik przyjechał do Warszawy i po starannem wypłukaniu swej cielesnej powłoki w gorącej wodzie i po wygoleniu policzków „na atlas", udał się poraz pierwszy na miasto, aby zjeść obiad. Poważnie zajął miejsce przy stoliku restauracyjnym, okrył kolana białą serwetką i sięgnął po jadłospis. Jak większość swoich ziomków nie znał, oprócz angielskiego, żadnego europejskiego języka. Jakżeby jednak dumny syn mglistego Albjonu miał przyznać się do swej bezradności? Shocking! Wskazał więc kelnerowi pierwsze lepsze danie, umieszczone w górnej części jadłospisu — i czekał, dłubiąc z godnością wykałaczkę w zębach. Po chwili stanął przed nim talerz z doskonałą zupą rakową. — All right! — mruknął Anglik i ze smakiem połknął tę potrawę, poczem wskazał kelnerowi następne danie, umieszczone tuż pod pierwszem. Kelner zdziwił się trochę, lecz posłusznie przyniósł z kuchni porcję... zupy szczawiowej. Postępując podług tej metody nieszczęsny Anglik spałaszował jeszcze talerz rosołu z makaronem i talerz barszczu z uszkami — poczem, sztywny jakby kij połknął, opuścił jadłodajnię, wrócił do hotelu, spakował swoje walizy i pierwszym pociągiem uciekł do swojego kraju, gdzie przez długie lata zabawiał przyjaciół opowieściami o tym dziwnym kraju, którego mieszkańcy żywią się samemi zupami.

Podobnie jak ten Aglik z anegdoty, postępuje spora część radjosłuchaczy zapominając o tem, że zanim włączymy głośnik lub słuchawki, winniśmy uprzednio dobrze przestudjować program i wybrać sobie z niego do słuchania te audycje, które są w nim jakgdyby umyślnie dla nas umieszczone. Każda i każdy znajdzie w programach radjowych odpowiednią dla siebie strawę duchową, tembardziej, że bieżący program jesienno- zimowy skrzy się poprostu od najświetniejszych nazwisk najsłynniejszych artystów świata, polskich i obcych, oraz najświetniejszych i najbardziej ulubionych prelegentów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„NA-ILER": Nie skorzystamy. Nic zasadniczo nowego.

DR. E. ST.: W tej materji drukowaliśmy już dwa artykuły, a obecnie ogłaszamy obszerną pracę. Wobec tego nie skorzystamy.

STAŁY CZYTELNIK, ZAKOPANE: Czynimy w tym kierunku starania.

J. K.: Artykuł o grawitacji — do pisma fachowego.

L. M. S.: „Ojciec i syn" — nie dla nas, a nadto przekład słaby.

JASIL: Nie skorzystamy.

MAŁY FEJLETON

ALADAR LASZLO.

Nietaktowny mąż

(Salon bridżowy w jednej z kawiarń śródmieścia. Odosobniony salonik kawiarni, gdzie w dawnych dobrych latach panowie grali w taroka. Dziś damy grają tam przy wszystkich stolikach w bridża. W pokoju unosi się gęsty dym papierosów, tak gęsty że możnaby go wprost krajać.)

Pan Klein: Uniżony sługa. (Wejście p. Kleina do salonu wywołuje niemiłe wrażenie.)

Właścicielka salonu (ostro): Pan sobie życzy?

Pan Klein (uniżenie cicho): Proszę, szukam pani Klein.

Właścicielka salonu: Niema jej tutaj.

Pan Klein: Nie musi pani taić... Wiem że jest tutaj. Jestem jej mężem.

Właścicielka: Wie pan bardzo dobrze, że nie wolno przeszkadzać grającym.

Pan Klein: Ależ proszę, jestem jej mężem.

Właścicielka: W takim razie tembardziej...

Pan Klein: Idzie o coś bardzo ważnego...

Właścicielka (tonem odgrażającym się): Poproszę panią Klein, zawołam ją tutaj... Ale co pani powie potem, tego nie wiem. (Podchodzi do jednego ze stołów gdzie p. Klein ukończyła właśnie robra.) Łaskawa pani, szuka pani jakiś mężczyzna...

Pani Klein (odwraca się): Mężczyzna? Spostrzega p. Kleina) Dlaczego powiedziała pani: mężczyzna? Przecież to mój mąż... (podchodzi do Kleina, pyta bardzo energicznie): Czego chcesz?

Pan Klein: Myszko, jak skończysz grę, przyjdź do mamy, dziś będziemy tam spali...

Pani Klein (surowo): Dlaczego będziemy dziś spać u mamy? (woła ku stolikowi gry): Zaraz, proszę...

Pan Klein: Bo mieszkanie nasze straż pożarna uczyniła nieużytecznem...

Pani Klein: Czegóż szukała tam straż pożarna? (ku stolikowi gry): Zaraz proszę...

Pan Klein: Bo w kuchni wybuchł pożar.

Pani Klein: Z czegóżto wybuchł w kuchni pożar? (ku stolikowi gry): Chwileczka, zaraz proszę...

Pan Klein: Bo wszedłem do kuchni i zapaliłem zapałkę...

Pani Klein: Jakże w ten sposób wybuchnąć może pożar? (ku stolikowi gry): Jeszcze tylko mała chwileczka..

Pan Klein: Posługaczka z powodu tragedji miłosnej otworzyła kurek gazowy...

Pani Klein (ostro): A ty sobie wchodzisz do kuchni z palącą się zapałką?

Pan Klein (smutny bardzo): Wyjaśniłem inżynierowi z urzędu budownictwa miejskiego, że nie wiedziałem nic o otwarciu kurka gazowego.

Pani Klein: Czegóż inżynier z urzędu budownictwa miejskiego szukał u nas? (ku stolikowi gry): Proszę o odrobinę cierpliwości jeszcze...

Pan Klein: Kiedy wszedłem z zapałką do kuchni, nastąpiła eksplozja, część domu zawaliła się... Inżynier z urzędu budownictwa miejskiego należał do komisji.

Pani Klein (wściekła): To z powodu takiej drobnostki przeszkadzasz mi tu w partji bridżowej? Ty człowieku bez taktu, ty... (ku stolikowi gry): Można dzielić karty... Już siadam!

BRIDŻ i SZACHY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

II. Kurs bridżowy

5. Lekcja

TAKTYKA LICYTACJI W ZALEŻNOŚCI OD ROZKŁADU.

Uzasadnienie zapowiedzi.

Każda zapowiedź, bez względu na rodzaj lub wysokość gry, o ile ma spełnić swe zadanie, musi mieć swe uzasadnienie. Naturalnie że pojęcie uzasadnienia zmienia się zależnie od stosowanego systemu licytacyjnego, lecz dla graczy stosujących tensam system musi to pojęcie być stałe.

Uzasadnienie zatem zależy od pewnych warunków, które przez wszystkich muszą być przyjęte i ściśle przestrzegane i tylko w ten sposób może licytacja służyć do wzajemnego porozumienia się partnerów, co jest nieodzownym warunkiem powodzenia. Jeżeli zapowiedź partnera jest uzasadniona, można na niej polegać i na podstawie posiadanych kart robić pewne pociągnięcia korzystne dla wspólnej sprawy. Nieuzasadniona natomiast zapowiedź wprowadza partnera w błąd, który może w skutkach być fatalny.

W **Plafonie** (Plafond- Bridge), który jest nieco przestarzałą formą obecnie granego Bridża kontraktowego (Contract- Bridge) istniał zwyczaj zapowiadania z ręki, gry możliwie najwyższej, na jaką tylko posiadana karta zezwalała. System ten był dla Plafona taktycznie uzasadniony, gdyż nie było potrzeby licytowania powyżej wysokości dogranej, tj. do liczby 30 punktów. Od chwili jednak wprowadzenia zapowiedzi szlemowych i wysokich premji z tem związanych, licytacja tego rodzaju straciła zupełnie rację bytu, albowiem licytacja w której zapowiedzi bez żadnego przymusu dochodzą do wysokości 6 wzgl. 7 lew, musi opierać się na zupełnie innych zasadach.

Ażeby dolicytować do tak wysokich gier, **muszą partnerzy wzajemnie informować się o sile i rozkładzie** posiadanych kart, a jest to tylko możliwe przez oszczędną licytację i odpowiednie tempo. Licytacja powinna zatem rozpoczynać się od możliwie najniższej odzywki, albowiem zanadto wysoka zapowiedź na początku licytacji, połączona jest z nieuniknioną utratą tempa, wskutek czego porozumienie między partnerami nie może dojść do pożądanego wyniku.

Przykład:

Ręka gracza A.

♠ x x x
♥ A K D W x x
♦ —
♣ A K D x

W plafonie powinno się z takiej ręki licytować odrazu „4 kier“ wobec czego partner, musi bez względu na posiadaną kartę pasować. Podwyższenie tego rodzaju zapowiedzi jest bezcelowe, gdyż wymagana do uzyskania partji wzgl. robra, wysokość została już osiągnięta.

Ręka gracza B.

♠ K D W x x
♥ x x
♦ A K D x x
♣ x

W bridżu kontraktowym natomiast licytacja jest środkiem do porozumienia się partnerów, a większość zapowiedzi ma charakter czysto informatywny. Jeżeliby A rozpoczął licytację od „4 kier“, musiałby B chcąc pokazać swoją kartę, zapowiedzieć „5 karo“, A znowu swój drugi kolor „6 tref“, poczem B — „6 pik“.

Po tej ostatniej zapowiedzi, już **A** nie może głosić **szlemika** w kierach, a szlem („7 kier“) jest zupełnie wykluczony. Nie pozostaje zatem nic innego jak zostawić partnera **B** na „6 pikach“, których wynik jest wątpliwy. **Jedyna gra pewna** wynikająca z powyższego rozkładu jest „6 kier“, lecz z powodu wadliwej licytacji plafonowej wylicytowaną być nie mogła.

Rozpoczynając jednak licytację normalnie od zapowiedzi wstępnej:

A — 2 kier

dalszy przebieg będzie następujący:

B — 3 karo
A — 4 tref
B — 4 pik
A — 6 kier (szlemik)

W ten sposób muszą **A B dolicytować do wysokości szlemika, który też** bez trudności da się zrealizować.

(C. d. n.).

Rozwiązanie Problemu Bridżowego Nr. 4.

	A	X	B	Y
lewa 1.	♣ D	♣ A	♥ K!	♣ 9
„ 2.	♥ 7	♥ 9	♥ 6	♥ 8
„ 3.	♠ 10	♠ 8	♠ K	♠ 7
„ 4.	♠ 9	♠ W	♠ D	♠ 6
„ 5.	♠ 4	♠ 3	♠ 2	♠ 5
„ 6.	♣ W	♦ W	♦ D	♣ 5
„ 7.	♥ W	♦ 10	♦ 9	♥ D
„ 8.	♣ 6	♦ 2	♦ 6	♣ 7

Prócz powyższego istnieje jeszcze szereg innych rozwiązań.

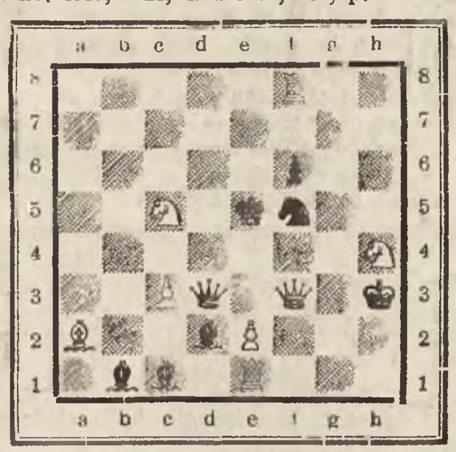
SZACHY

pod redakcją Henryka Klinga

A. C. WHITE.
I. nagr. Chess. Amat. 1928.

Białe: Kh3, Hf3, We1 i f8, Ga2 i d2, Sc5 i h4, p: c3, e2.

Czarne: Ke5, Hd3, Gb1 i c1, Sf5, p: f6.



Mat w dwóch posunięciach.

W Nowym Jorku odbył się niedawno turniej z którego poniżej reprodukujemy najpiękniejszą partję, za którą zwycięzca otrzymał specjalną nagrodę.

Marshall. — Gladston.

1. d2 — d4 d7 — d5, 2. c2 — c4 e7 — e6, 3. Sb1 — c3 Sg8 — f6, 4. Gc1 — g5, Gf8 — e7, 5. e2 — e3 Sb8 — d7, 6. Wa1 — c1 c7 — c6, 7. Sg1 — f3 0 — 0, 8. Hd1 — c2 h7 — h6, 9. Gg5 — h4 a7 — a6, 10. a2 — a3 d5 × c4, 11. Gf1 × c4 b7 — b5, 12. Gc4 — a2 c6 — c5, 13. Sc3 — e4 Hd8 — a5, 14. Sf3 — d2 c5 × d4, 15. 0— 0 d4 × e3?

Decydujący błąd! Czarne bezwarunkowo nie powinny przyjąć zaofiarowanego piona, albowiem wskutek otwarcia f — linji, atak białych nabiera niezwykłej siły.

16. f2 × e3 Ha5 — b6

Lepsze było 16... Hd8, ponieważ punkt f6 wymagał dalszej obrony.

17. Se4 × f6+ Ge7 × f6

Jeśli 17. S × f6, to G × f6 G × f6, 19. Gb1 z rozstrzygającym atakiem.

18. Ga2 — b1 Wf8 — d8,

Gdyby hetman stał na d8, mogłyby się czarne zapomocą g6 obronić przed grożącym na h7 matem.

19. Hc2 — h7+ Kg8 — f8, 20. Hh7 — h8+ Kf8 — e7, 21. Hh8 × g7 Hb6 × e3+, 22. Kg1 — h1 Gf6 × h4,

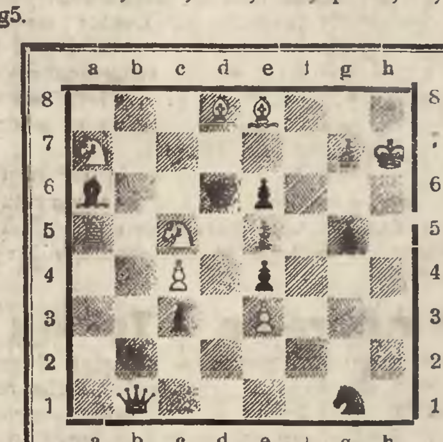
Na 22... Hd4 lub He5 nastąpiłoby 23. Se4. Teraz białe matują w kilku posunięciach.

23. Hg × f7+ Ke7 — d6, 24 Sd2 — e4+ Kd6 — d5, 25. Hf7 — b5+ Gh4 — h5, 26. Hh5 — d1+ He3 — d4, 27. Hd1 — b3+ Kd5 — e5, 28. Hb3 — g3+ Ke5 — d5 29. Hg3 — d6 mat.

S. S. LEWMANN, ROSJA.
II. nagr. Szachmaty 1929.

Białe: Kh7, Wa5, Gd8 i e8, Sa7 i c5, p: c4, e3.

Czarne: Kd6, Hb1, Ga6, Sh1, p: c3, e6, e5, e4, g7, g5.



Mat w trzech posunięciach.

Czek zamiast banknotu

Dzienniki londyńskie obiegła obecnie wesoła historyjka, której bohaterami są: następca tronu angielskiego, książę Walji i kierowca taksówki.

Książę Walji i brat jego, książę Jerzy, wieczerzali w tych dniach w jednym z pierwszorzędnych hotelów londyńskich. Przy wyjściu z hotelu, książę Jerzy zaproponował bratu, aby obejrzał nowy jego samochód. Książę Walji wsiadł więc do samochodu brata i chcąc go zaraz wypróbować, ujął za kierownicę, ale przez pomyłkę włączył tylny bieg, wskutek czego samochód cofnął się i uderzył w stojącą z tyłu taksówkę, rozbijając jej latarnie.

Widząc wyrządzoną szkodę, książę wyskoczył z samochodu i rzekł do kierowcy taksówki: „To moja wina. Na ile liczy pan sobie szkodę poniesioną?“ Kierowca jednak poznał następcę tronu, uśmiechnął się więc tylko i uczynił ręką gest przeczący. Książę wszakże nie ustępował i nalegał, że musi wynagrodzić szkodę, a wkońcu podał kierowcy banknot pięciofuntowy.

Kierowca wzbraniał się przyjąć banknot, musiał jednak wreszcie ulec naleganiom księcia, ale biorąc banknot do ręki, oświadczył: „Tego banknotu, wasza królewska wysokość, nigdy nie wydam!“ „Cóż więc pan z nim zrobi?“ — spytał zdumiony książę. „Oprawię w ramki i powieszę na ścianie, aby dzieci moje wiedziały czyj samochód uderzył w moją taksówkę“.

Książę roześmiał się na te słowa i zawołał: „Ach tak? W takim razie proszę mi zwrócić banknot. Wolę panu wystawić czek!

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 54	PAŹDZIERNIK 21 PIĄTEK 21 Tiszri 5693	Zachód słońca 6 m. 22

Pościg za włamywaczem

Włamywaczy krakowskich prześladuje ostatnio pech. Niema wprost dnia, by w ręce policji nie wpadł jakiś zwolennik cudzej własności, przyłapany na gorącym uczynku.

Tymrazem działo się to na ul. Wielickiej. P. Klara Federbusch, zam. przy ul. Wielickiej 26, usłyszała nocy onegdajszej podejrzany szmer, dochodzący z sąsiedniego pokoju. Nieproszonym gościem był włamywacz, który wybiwszy szybę w okienku, wychodzącem na klatkę schodową, dostał się do środka i zabierał się do „roboty“.

Spłoszony przez właścicielkę rzucił się jednak do ucieczki. Za uciekającym pobiegł posterunkowy, który go aresztował. Jest to 22-letni Stanisław Przepióra, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Odstawiono go do aresztów policyjnych.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i plac Zgody 18.

— W SYNAGODZE POSTĘPOWEJ PRZY UL. PODBRZEZIE 1, odbędą się w sobotę 22 bm. dwa Nabożeństwa Żałobne za Zmarłych (Maskir). Początek pierwszego Nabożeństwa o godzinie 7 rano, drugiego zaś o godzinie 11 przedpołudniem.

— O POMNIK DLA ŚP. ŻWIRKI I WIGURY W KRAKOWIE. Centralny Związek Zawodowych ogrodników w Krakowie urządza w niedzielę 23 bm. o g. 10 przedpoł. w gmachu Zakładu XX. Lubomirskich, ul. Rakowicka 27 wielką loterję kwiatową, z dochodem przeznaczonym na pomnik śp. Żwirki i Wigury w Krakowie. Wstęp wolny, cena losu 50 gr.

— ZAMIESZKALI „POD TELEGRAFEM“. Policja krakowska aresztowała: Drzewińskiego Jana (lat 18) jako podejrzanego o kradzieże kieszonkowe, Kreta Stanisława (lat 20) jako podejrzanego o kradzieże z wozów w Rynku Podgórskim. Fidalową Annę (lat 31) pod zarzutem kradzieży bielizny.

— PSZENICA — KOŻUCH — WAZELINA. Kwiecińskiemu Józefowi zam. Grabowskiego 10, skradziono na ul. Starowiślnej z wozu worek pszenicy wart. 13 zł. Falkuschowi Janowi szoferowi z Katowic skradziono z auta, pozostawionego chwilowo bez dozoru na ul. Dietlowskiej, kożuch i marynarkę wart. 100 zł. Witzweinowi Abrahamowi kupcowi z Limanowej na ul. Rabina Meiselsa skradziono z wozu beczkę wazeliny aptecznej wart. 39 zł.

— KTO ZGUBIŁ ZEGAREK W TRAMWAJU? Inż. Kulejewski zam. w Brzeszczach pow. Oświęcim znalazł w tramwaju złoty damski zegarek, który jest do odebrania u niego po udowodnieniu własności przez poszkodowaną.

—oOo—

ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 7.45 wiecz. w sali Ż. T. G., Skawińska 2. 4325

KOMUNIKATY

— MASADA. Z dniem sobotnim 22 b. m. zostaje otwarty własny lokal przy ul. Starowiślnej 1, III. piętro.

— W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 przedpoł. doroczne Walne Zgromadzenie członków.

— CYKL POGADANEK PEDAGOGICZNYCH w „Przedszkolu Twórczem“, ul. Zielona 1, II. p. rozpoczyna się w sobotę, dnia 22 bm. pogadanką prof. M. Friedländera n. t.: „Poco Przedszkole?“ Pocz. o godz. 7.

— WIELICZKA. Żyd. Tow. Sport. „Ari“. Plenarne zebranie dziś o godz. 8-ej wieczór. Sprawy organizacyjne referuje tow. J. Klinghofer.

Dni Chopinowskie w Krakowie

Komitet Dni Chopinowskich w Krakowie urządza w pierwszych dniach listopada br. trzy uroczyste koncerty, poświęcone twórczości Chopina. Koncerty te odbędą się w dniach 3-go, 6-go i 9-go br.

W pierwszym koncercie, który odbędzie się we czwartek, dnia 3-go listopada br. w sali Starego Teatru i będzie miał charakter uroczystej akademji, słowo wstępne wygłosi p. prof. Dr. Reiss, zaś dzieła Mistrza, odtworzone zostaną przez troje znakomitych pianistów krakowskich, reprezentujących najmłodszą generację. Fenomenalnie utalentowana, maluśka pianistka krakowska Helusia Szwarcenberg-Czernówna wypełni w koncercie tym pierwszy obfity punkt programu muzycznego. P. Jaques - Marmor odtworzy sonatę h-moll, wkońcu p. Olga Martusiewiczówna wystąpi jako wykonawczyni ballady g-moll, scherza cis-moll i poloneza as-dur. Wokalnem urozmaiceniem koncertu będzie współudział wykwintnej śpiewaczki, p. Felicji Güntherównej, która w dwu punktach programu odśpiewa 6, pełnych melodyjnego uroku pieśni Chopina.

Bilety na uroczystą Akademję w cenie od 1 do 4 zł sprzedaje Kasa Starego Teatru.

Program dwóch następnych koncertów zostanie podany w dniach najbliższych.

Echo głośnych wypadków na Akademji Sztuk Pięknych

O dekoracje do sztuki Wolfa „Cjankali“

Przed Sądem grodzkim w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Juljuszowi Ignacemu Balickiemu, studentowi Akademji Sztuk Pięknych, oskarżonemu o występek przynależności do tajnych stowarzyszeń.

Jest to fragment sprawy słuchaczy Akademji Sztuk Pięknych Lewickiego i tow., która to sprawa na łamach prasy krakowskiej wywołała z końcem czerwca br. głośną polemikę między rektorem Pautschem, a długoletnim rektorem tej uczelni, prezesem Związku Plastyków, prof. Szyszko Bohuszem.

Oskarżenie dopatruje się zewnętrznego wyrazu działalności osk. Juljusza Balickiego, w tem, że na dorocznej szkolnej wystawie Akademji Sztuk Pięknych umieścił makietę do sztuki Wolfa „Cjankali“, a na części dekoracji przedstawiającej mur uliczny, zamieścił między innemi hasła „Chleba“, „Niech żyje rewolucja“, „Niech żyje rząd robotniczo-włościański“.

Oskarżony tłumaczył się tem, że do żadnego ugrupowania politycznego nie należy — i działalności politycznej, ani w Akademji, ani poza nią nie rozwijał. Odnośnie do zakwestjonowanej makiety, wyjaśnia, że jako student Akademji Sztuk Pięknych pracował w dziale dekoracji teatralnej pod kierownictwem prof. Karola Frycza. Makieta odnosiła się do fragmentów sztuki Wolfa „Cjankali“, która to sztuka w tendencji swojej zwraca się przeciw art. 218 niemieckiego kodeksu karnego, normującego karalność przerwania ciąży, i osnuta jest na tle zdarzenia, że lekarz Kasy Chorych odmówił żonie bezrobotnego przerwania ciąży, zaś nie odmówił go innej kobiecie za sowite wynagrodzenie. Sztuka rozgrywa się w okresie wrzenia panującego w Niemczech po upadku monarchji Hohenzollernów.

Oskarżony tłumaczył się tem, że napisy przezeń zamieszczone miały na celu odzwierciedlenie nastroju ulicy w tym okresie, i leżały w granicach celowości artystycznej.

Sąd przesłuchał świadka kom. Olearczyka, poczem na wniosek obrony dopuścił dowody ze świadków profesorów Akad. Szt. Piękn. Karola Frycza, Zbigniewa Pronaszki, Pawła Dadleza, sekr. Akademji Sztuk Pięknych, oraz kolegów pracy oskarżonego na okoliczność, że osk. Juljusz Balicki wszystkie trzy projekty dekoracji „Cjankali“ przedłożył swym profesorom, a ci pracę w całości we wszystkich szczegółach ze względów artystycznych aprobowali, a nadto dowód z prof. Szyszko-Bohusza, jako biegłego na okoliczność, że makietę skomponowaną przez oskarżonego należy we wszystkich szczegółach uznać za wykonaną w granicach celowości artystycznej. Celem przeprowadzenia tych dowodów Sąd rozprawę odroczył.

Rozprawę prowadził sędzia dr. Partyka, bronił adw. dr Bross.

W jaki sposób prohibicja zapewnia pracę

Jedna z wielkich gazet amerykańskich umieściła niedawno list otwarty do prezydenta Hoowera podpisany przez pastora Karola Forda. List ten, z którego się obecnie śmieje cała Ameryka, zawiera treść następującą:

„Kochany Panie Prezydencie! Piszę do Pana z polecenia Methodic Board of Prohibition. Dowiedzieliśmy się mianowicie, że pewna ilość naszych obywateli wprowadzonych w błąd korzysta z bezrobocia, tak obecnie dręczącego Stany Zjednoczone, by domagać się albo zmiany, albo też zniesienia prohibicji. Fanatycy przypuszczają, że przez wprowadzenie prohibicji straciło pracę 500.000 ludzi, są więc zdania, że przez usunięcie prohibicji praktycznie zmniejszy się rozmiary bezrobocia. By zwalczyć tego rodzaju błędne poglądy, chciałbym Panu, Panie Prezydencie, przedłożyć następującą statystykę. Żadnej nie ulega wątpliwości, że zniesienie prohibicji zapewni pracę kilkuset tysiącom ludzi, z drugiej jednak strony nie wolno przejść do porządku dziennego nad tem, że przez usunięcie prohibicji z naszej konstytucji straci natychmiast swe utrzymanie następująca cyfra ludzi: 219,893 handlarzy rumu, 143,001 przemytników, 97,436 członków band zorganizowanych, 312,656 właścicieli knajp (Speakeasies), 104.883 pośredników, 197.639 personalu szynków, 201.619 agentów rządowych, szpiclów, inspektorów policji, 3.169 sekretarzy i agitatorów metodystów, 546 przywódców związku wrogów knajp i jeden autor tego listu — razem więc 1,280.933 ludzi.

Proszę, Panie Prezydencie, porównać tę kolosalną liczbę z marną cyfrą 500.000 ludzi, dla których zniesienie prohibicji przyniesie może pracę. Jesteśmy przekonani, że chyba nie zechce Pan, by przeszło miljon uzbrojonych przemytników, handlarzy alkoholem i właścicieli knajp straciło jedyne swe źródło dochodów i by miljon tych ludzi wydano na pastwę straszliwej zimy. Napewno nie zechce Pan, Panie Prezydencie, obciążyć swego sumienia odpowiedzialnością za zniszczenie jedynego przemysłu amerykańskiego, który obecnie jeszcze przynosi czyste zyski. Mister Hoover, czy możemy liczyć na Pana?“

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Ułani, Ułani, chłopcy malowani“.
ATLANTIC: Tabu oraz „Bomby na Monte Carlo“.
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Jeanette Mac Donald, Maurice Chevalier).
DOM ŻOŁNIERZA: „Walc naddunajski“ (Ernest Verebes, Harry Liedtke).
PROMIEŃ: „Indyjski grobowiec“ (cz. II. Mia May“, Konrad Veidt).
SZTUKA: „Zabójstwo o świcie“ (Annie Dueaux)
SŁOŃCE: „Dwaj malcy“ (Złodzieje Paryża).
UCIECHA: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro).
WANDA: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro).

PLAGA PORYWANIA LUDZI W CHARBINIE trwa nadal. Niedawno bandyci uprowadzili kupca żydowskiego Grünberga i zażądali okupu w sumie 5.000 dolarów. Bandyci porwali również lekarza żydowskiego dra Eliassohna. Władze nie mają dość sił, by przeciwstawić się tej pladze.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Niebywała afera przemytnicza

Przemyt spirytusu do Polski za poparciem władz niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 20. 10. (K.) Na przejściu granicznem przytrzymana została przez śląską straż graniczną niejaka Pieprzycowa, obywatelka niemiecka, właścicielka koncesjonowanej przez władze niemieckie sprzedaży spirytusu denaturowanego. Na podstawie poprzednio uzyskanych materjałów i protokułów ustalono, iż za pośrednictwem tej składnicy przemycano do Polski wagonowo około **100.000 litrów spirytusu, skutkiem czego skarb państwa poniósł straty wynoszące około pół milj. złotych.**

Pieprzycowa przesłuchana przez sędziego śledczego do winy się przyznała. W toku śledztwa wyszło na jaw, iż koncesjonowany przez władze niemieckie spirytus jest specjalnie **przeznaczony na przemyt do Polski i sprzedawany jest po cenach specjalnie niskich. Akcją tą kierują niemieccy urzędnicy skarbowi, którzy odprowadzają przemytników do samej granicy polskiej. Spirytus ten po stronie Polski zostaje odkażony i sprzedawany ubogiej ludności śląskiej, jako tańszy. Jak przypuszczają, stąd mają pochodzić częste wypadki zatrucia na Śląsku, które bardzo często kończą się śmiercią.**

Sensacyjny proces o wysadzenie w powietrze pomnika powstańców

Katowice. 20. 10. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko **Bolesławowi** Dyszy z Bogucic oskarżonemu o wysadzenie **w powietrze pomnika powstańców w Bogucicach.** Dysza po dokonaniu tego czynu zbiegł do Niemiec, **gdzie wstąpił do partji hitlerowskiej.**

Na rozprawie sądowej Dysza **ze skruchą przyznał się do winy**, tłumacząc się, iż czynu tego dokonał za namową b. radnego niemieckiego, obecnie już nie żyjącego **Emila Gluzy.**

Według zeznań Dyszy cała ta historja miała przebieg następujący: Dysza, będąc w skrajnej nędzy, zwrócił się do Gluzy, jako do radnego i zawiadowcy kopalni „Ferdynand“ z prośbą o pracę. W odpowiedzi na to Gluza **miał mu zaproponować wysadzenie pomnika**, za co ofiarował mu 130 zł. Po wysadzeniu pomnika radził mu uciekać do Niemiec, gdzie mu obiecał za to poparcie władz centralnych. Dysza zgodził się na to i zlecenie wykonał solennie. W Niemczech jednak wpadł w kolizję z władzami, za co został skazany na więzienie i wydalony został z granic kraju. **Po powrocie do Polski został aresztowany.**

Na przewodzie sądowym wykazało się, iż Dysza był już **kilkakrotnie karany za kradzież.** Pozatem wśród aktów sprawy znajdowały się **fotografje jego w mundurze hitlerowskim** jeszcze z czasów pobytu w Niemczech. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok mocą którego **Dysza został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.** Dysza przyjął wyrok z płaczem.

Redukcje i — nadprodukcja

Sosnowiec. 20. 10. (K) W dniu jutrzejszym (piątek) odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja pomiędzy dyrekcją zakładów Babcock et Zieleniewski a przedstawicielami związku pracowników umysłowych w sprawie zlikwidowania zatargu powstałego między dyrekcją zakładów a urzędnikami **na tle zarobkowem.** Fabryka bez uprzedzenia **wymówiła pracę około 100 urzędnikom oraz zmieniła warunki pracy i płacy.** Na jutrzejszej konferencji obecny będzie współwłaściciel fabryki p. Zieleniewski.

Fabryka chemiczna Radocha **wypowiedziała pracę 50 robotnikom** z dniem 1 listopada. Redukcja ta ma charakter tylko przejściowy, albowiem mają oni być przyjęci do pracy w grudniu br. Redukcja nastąpiła **wskutek nadmiernej produkcji**, jaką obecnie fabryka ma na składzie.

Zamach zredukowanego robotnika

Katowice, 20. 10 (K.) Onegdaj przybył do kopalni Wolfgang w Karol Emanuel bezrobotny Jerzy Pioska, który nagłym ruchem **wydobył nóż kuchenny z pod marynarki i usiłował przebić nim znajdującego się tam inż. Madejskiego.** Na powstały alarm przybiegli urzędnicy, którzy napastnika rozbroili i oddali w ręce policji. Jak się okazało, Pioska został niedawno temu zredukowany z tej kopalni. Znalazłszy się bez środków do życia zaprzysiągł zemstę kierownikowi biura Madejskiemu. 15 bm. wtargnął już raz do biura, gdzie zdemolował całe urządzenie biurowe a ponadto zagroził inż. Madejskiemu śmiercią. Obecnie przyszedł, aby groźbę wprowadzić w czyn. O sadzono go w więzieniu.

—o§o—

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota 8 wiecz.: „U mety“.

Teatr Polski z Katowic w Bielszowicach

Piątek: „Ciotka Karola“.

Milewski skazany na śmierć

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. (Sin) Dziś rozpoczął się sąd doraźny nad kelnerem **Milewskim** (tło sprawy obszernie przedstawione jest w „Wiadomościach z kraju“ na str. 9. — Red.). Na wstępie rozprawy obrońcy domagają się powołania lekarzy dla stwierdzenia stanu umysłowego Milewskiego, **jednak sąd wniosek ten odrzuca.** Oskarżony do winy się przyznaje i z całym cynizmem **opowiada, jak zamordował swą kochankę.** Mówi, że Podleśna kłóciła się z nim, wymawiała mu, że pije wódkę i traci pieniądze nie wiedząc o tem, że czerpał on na to pieniądze wygrane na wyścigach. Z zeznań świadków wynika, że Milewski zabił swą kochankę nie kłódką, lecz jakiemś innem narzędziem. Po zgonie **oblał jej twarz kwasem karbolowym**, chcąc zatrzeć ślady ospy, **by w ten sposób uniemożliwić policji zbadanie tożsamości zamordowanej.**

Po naradzie sąd wydał wyrok **skazujący Milewskiego na karę śmierci przez powieszenie.**

Fabryka „Izolator“ w płomieniach

Warszawa 20 10 Sin. Dziś rano w fabryce wyrobów izolacyjnych „Izolator“ na Czerniakowskiej **wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie urządzenie fabryki.** Podczas akcji ratowniczej spadł z dachu sierżant straży pożarnej. Pożar powstał z powodu nieostrożności robotnika przy podsycaniu ognia. Fabryka była ubezpieczona. Właściciele fabryki inż. Ludwiszewski i Szworn przebywają w Krakowie.

Bierny bilans handlu z sowietami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 10. (Sin) Obroty handlowe między Polską a Sowietami wykazują w ciągu 8 miesięcy br. **znaczny spadek w porównaniu z rokiem ubiegłym.** Poraz pierwszy w dziejach stosunków handlowych polsko-sowieckich bilans handlowy Polski wykazuje **deficyt w wysokości 2 milionów zł.** W lipcu i sierpniu na stąpiła lekka poprawa i saldo dodatnie Polski wyniosło 2.300.000 zł. Ogółem w ciągu 8 miesięcy br. przywóz z Sowietów wynosił 11.281.000 zł., wywóz z Polski 13.582.000 zł. W roku 1931 przywóz sowiecki do Polski wynosił 36 milionów, zaś nasz wywóz przeszło 125 milionów zł.

NOWA PLACÓWKA P. K. O. W PARYŻU.

Warszawa, 20. 10. PAT. Dzisiaj wyjechali do Paryża celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowej siedziby PKO prezes dr. Gruber i Marszałek Senatu Raczkiewicz, **jako prezes rady organizacyjnej Polaków zagranicą.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 10 1932. **Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 49.75, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 96.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch w dalszym ciągu niewielki. Zapotrzebowanie silniejsze jedynie dla papierów procentowych, z których 4-proc. Premjową Pożyczkę dolarową pod koniec zebrania płacono 50, mocniej, 3-proc. Poż. Budowlana w płaceniu 38.75, Zieleniewski w zaofiarowaniu po kursie 10, słabiej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez szczególniejszych zmian. Zaofiarowanie materjału dostateczne przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 211.75—212.50. Funt szterling 30—30.20, słabiej. Frank szwajcarski 172—172.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 87 i pół, Sole Potasowe 75, Lilpop 13, Starachowice 8.70, cokolwiek słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i pół, 4-proc. inwestycyjna 96 i jedna czw., 96 i pół, 5-proc. konwersyjna 40 i pół, 6-proc. dolarowa 55.75, 55.25, 56 i pół, 55.75 setki, 4-proc. dolarowa 50, 7-proc. stabilizacyjna 54 i trzy czw., 53 i jedna czw. Pożyczki niejednolite, listy słabsze.

Dewizy: Londyn 30.17, 30.22, 30.35, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Nowy Jork telegr. 8.917, 8.937, 8.897, Paryż 35.04, 35.03 i pół, 35.12, 34.95, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82 Berlin pryw. 211.90. Niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 15.75, 130 ton 15.70, 105 ton 15.50, 15 ton 15.40; ceny orjentacyjne: żyto 15.05—15.25. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 10 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.05—24.25, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.87—28.03 Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.31—79.77, Zurych 136.95—137.75, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.88—24.12, Francuskie 27.75—27.95, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.78—3.82, Szwajcarskie 136.45—137.65, Czechosłowackie 20.99 i pół do 21.15 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19, Galicja 12.20, Alpiny 11.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 10 PAT. Paryż 20.34, Londyn 17.53, Nowy Jork 5.17 i trzy czw., Belgja 71.37 i pół, Włochy 25.47, Berlin 123.05, Praga 15.34, Warszawa 58, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 10. Dillonowska 59.50. Stabilizacyjna 52.50. Dolarowa 54. Warszawska 41.25. Śląska 41. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1535 — za Dol. 100 nom. wart. w Londynie L. 77 za L. 100 nom. wart.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 10. Cynk dost. natychm. 14 7/8, termin. 15 3/16, cyna natychm. 151 7/8—152 1/8, termin. 152 3/8—152 1/8, Banka 161, Straits 158, ołów natychm. 11 3/4, termin 11 15/16, miedź natychm. 32—32 1/8, termin. 32 1/4—32 5/16, Elektrolit 36—37.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 20. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek, 21 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Po pogodnej nocy gdzieniegdzie z przymrozkami w ciągu dnia zachmurzenie, wzrastające aż do deszczu w godzinach wieczornych Dniem lekkie ocieplenie. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Hitler odpowiada Papenowi

Monachjum. 20. 10. (R) „Voelkische Beobachter“ przynosi dziś **odpowiedź Adolfa Hitlera na ostatnią mowę kanclerza v. Papena**, wygłoszoną w ubiegłym tygodniu w Monachjum.

Po omówieniu spraw związanych z kwestją wewnętrzną Rzeszy Hitler przechodzi do **krytyki zagranicznej rządu** v. Papena i oświadcza: Zasadniczym warunkiem powodzenia w polityce zagranicznej **jest narodowe ocknięcie Niemiec**, czego nie mogą dokonać partje mieszczańskie lub marksistyczne. Warunkiem równouprawnienia Niemiec jest **przywrócenie zdolności obronnej Niemiec.**

Dalej wskazuje Hitler na błędną taktykę rządu **Rzeszy w kwestji rozbrojenia**. Wystarczyłoby — twierdzi — **gdyby Niemcy jasno wobec świata stwierdziły, że Francja nie chce się rozbroić, a następnie opuściły konferencję rozbrojeniową z uwagą, iż państwa sygnatarne przestały przestrzegać traktatu wersalskiego, wobec czego Niemcy zastrzegają sobie odpowiednie konsekwencje.** Tymczasem dano Francji możność odwrócenia niewygodnej dyskusji nad sprawą rozbrojenia i zajęcia opinji publicznej świata kwestją teoretycznego żądania dozbrojenia Niemiec. **Przyszłość Niemiec zależy od stosunków z Anglją.** Zaprzepaścił również rząd możliwość zawarcia sojuszu, przedewszystkiem z Włochami.

Saksonja przeciwko zmianie konstytucji

Berlin, 20. 10. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu saskiego prowadzona była żywa dyskusja w sprawie ostatnich poczynań rządu Rzeszy i wystąpień kanclerza Papena, przyczem ustosunkowano się krytycznie do projektu reformy konstytucji. Sejm przyjął rezolucję, wzywającą rząd saski do zaprotestowania **przeciw wszelkim antykonstytucyjnym planom rządu Rzeszy** i głosowania w radzie państwa **przeciw wszelkim ustawom, zmieniającym konstytucję.**

Nieprawdziwe pogłoski o misji Jakóba Goldschmidta

Berlin. 20. 10. ŻAT. Pogłoski, które się ukazały w prasie o misji, jaką rząd miał powierzyć **Jakóbowi Goldschmidtowi**, znanemu bankierowi, w sprawie uzyskania pięciu miljardów franków pożyczki we Francji są — jak się dowiaduje ŻATna — całkowicie bezpodstawne.

Rozruchy głodowe w Westfalji

Essen, 20. 10. PAT. W miejscowości Wattenschild w Westfalji bezrobotni wobec niewypłacenia im zasiłków **zaatakowali magistrat.** Policja pałkami rozpędziła demonstrantów, którzy udali się na rynek i **poczęli grabić sklepy żywnościowe.** Dopiero po przybyciu silniejszych oddziałów policji udało się położyć kres ekscesom.

Austrjackie izby handlowe przeciwko rządowi

Wiedeń. 20. 10. PAT. Zjazd austrjackich Izb Handlowych uchwalił jednomyślnie rezolucję, w której powiedziane jest: „Skutkiem swych warunków geograficznych, **Austrja będzie zawsze skazana na dowóz z zagranicy znacznej części surowców i środków żywności.** Konieczny ten przywóz może być wyrównany tylko przez **wywóz towarów przemysłowych, przez tranzakcje kupieckie i przez popieranie ruchu turystycznego.** Oficjalna polityka gospodarcza **zapoznaje uporczywie te warunki naszego życia gospodarczego.** Jest ona zorjentowana przeważnie **w kierunku agrarnym“.** W dalszym ciągu wzywa rezolucja rząd do zmiany dotychczasowej polityki gospodarczej.

Jednomyślna ta uchwała **wywarła bardzo silne wrażenie we Wiedniu,** gdyż została powzięta mimo gorącej obrony obecnego kursu gospodarki przez kanclerza i przez dwu ministrów. **Po raz pierwszy wystąpiły austrjackie Izby Handlowe jednomyślnie przeciwko rządowi.**

Parlament austrjacki obraduje

Wiedeń. 20. 10. PAT. Dzisiaj po południu rozpoczęło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie rady narodowej. Rząd wniósł budżet.

Przy tej sposobności minister finansów **Feldennofer** wygłosił 2-godzinne ekspose.

Następnie zabrał głos **poseł socjaldemokratyczny Seitz,** który uzasadniał nagłe interpelacje socjademokratów **w sprawie rozporządzeń doraźnych,** w sprawie wypadków niedzielnych i w sprawie jednostronnych zakazów pochodów i manifestacyj.

W chwili obecnej przemawia jeszcze ciągle pos. Seitz. Posiedzenie ma dotąd przebieg spokojny.

Radykalne oszczędności w austrjackim budżecie oświatowym

Wiedeń, 20. 10. (W) Dzienniki wiedeńskie donoszą, że mimo sprzeciwu ministra oświaty, budżet państwowy na rok 1933 przewiduje **daleko idące oszczędności w dziedzinie oświatowej.** W związku z redukcją budżetu ministerstwa oświaty ministerstwo skarbu projektuje zamknięcie **w Austrji 150 szkół średnich i zredukowanie wszystkich zbędnych sił nauczycielskich.** Poza tem mają być zniesione: **fakultet medyczny uniwersytetu w Innsbrucku, fakultet filologiczny z Gracu i fakultet teologji ewangelickiej w Wiedniu.** — Projekt ten spotyka się w prasie wiedeńskiej z ostrą krytyką.

Dlaczego zerwane zostały rokowania angielsko-irlandzkie

Co mówi o tem de Valera?

Londyn, 20. 10. (L) Premjer irlandzki de Valera wyjaśnił przed parlamentem irlandzkim w Dublinie przyczyny zerwania rokowań angielsko-irlandzkich w Londynie.

Oświadczył on m. in., że rząd angielski jest obecnie do tego stopnia wrogo nastrojony wobec Irlandji, że nie jest zdolny do objektywnego osądzenia konfliktu angielsko-irlandzkiego. Irlandja natomiast **nie może zrezygnować ze swych żądań i dlatego wojna celna musi być dalej prowadzona.** Narazi to wprawdzie naród irlandzki na pewne trudności, ale w przyszłości **umożliwi mu uniezależnić się gospodarczo od Anglji.** De Valera zaprzeczył oświadczeniu ministra angielskiego Thomasa, jakoby podczas rokowań delegacja irlandzka domagała się **utworzenia republiki irlandzkiej. Odłączenie Irlandji od Imperjum Brytyjskiego nastąpić może tylko wtedy, gdy po następnych wyborach większość narodu irlandzkiego wypowie się za tem.**

Dwaj komuniści przed sądem

Radom, 20. 10. PAT. Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę Michała Błyńskiego, lat 29 i Władysława Polakowskiego, lat 20, mieszkańców Starachowic Górnych, oskarżonych o należenie do Komunistycznej partji Polski i czynny udział w spisku komunistycznym. Oskarżeni aresztowani zostali w chwili **wywieszania sztandaru komunistycznego w Starachowicach.**

Na przewodzie sądowym okazało się, że Polakowski był tzw. **technikiem partyjnym,** natomiast Błyński miał zostać przyjęty do partji dopiero po udowodnieniu, **że posiada zdolności i odwagę,** czego sprawdzianem miało być właśnie wywieszenie sztandaru komunistycznego. **Sąd skazał Polakowskiego na 3 lata, Błyńskiego zaś na 2 lata więzienia z** zawieszeniem — w stosunku do ostatniego — **na** lat 5. Pozatem obu zasądzono **na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.**

Pożar strawił 69 budynków

Kielce, 20. 10. PAT. Dnia 19 bm. we wsi Piekoszów, powiatu kieleckiego, w jednej z zagród, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i **zniszczył 69 budynków. Straty wynoszą 120.000 złotych.**

Krwawa walka o kradzione drzewo

Radom. 20. 10. PAT. Z Iłży donoszą, że trzej bracia Rzepeccy, mieszkający we wsi Progi Dolne, usiłowali dokonać kradzieży drzewa w lesie, a kiedy straż przeszkodziła im w tem, **wywiązała się między strażą a złoczyńcami krwawa walka,** w wyniku której strażnik Bolesław Pora odniósł tak ciężkie rany, że niebawem zmarł. Sprawców aresztowano.

Heine-Medina i dyfteryt

Katowice, 20. 10. PAT. Donoszą z Rybnik, że zanotowano tam wypadek choroby Heine-Medina, której uległo 6-letnie dziecko.

Gdańsk. 20. 10. PAT. Epidemja dyfterytu wśród dzieci mimo, że szkoły są zamknięte, dotychczas trwa. W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala 14 chorych dzieci. O ile sytuacja nie ulegnie poprawie, w dniach najbliższych ma być rozważana sprawa dalszego przedłużenia wakacyj szkolnych.

Nowa afera lekarsko-dziecięca w Lubece

Hamburg, 20. 10. PAT. Prokuratura w Lubece komunikuje, że wdrożono śledztwo przeciwko berlińskiemu lekarzowi dr. Genterowi, który zastrzykiwał dzieciom własny preparat przeciwgruźliczy, antyphistynę, w stanie nieczystym, co spowodowało u dzieci ropiejące opuchliny.

Okradzione muzeum

Berlin. 20. 10. (Sch) Z muzeum miejskiego w Żytawie (Zittau) skradli nieznani sprawcy szereg cennych przedmiotów, a m. in. **6 zegarków kieszonkowych, wykonanych ze złota i srebra, pochodzących z 16, 17 i 19 wieku, 2 monstrancje złote,** wysadzane brylantami, kielich i wiele innych złotych przedmiotów antycznych, przedstawiających bezcenną wartość muzealną.

Oficerom perskim nie wolno utrzymywać stosunków z cudzoziemcami

Teheran, 20. 10. PAT. Szach wydał rozkaz, zabraniający oficerom utrzymywania stosunków z cudzoziemcami. Jedynie szef sztabu generalnego ma prawo reprezentowania na zewnątrz w stosunkach towarzyskich armję perską. Oficerowie nie mogą przyjmować zaproszeń do obcych poselstw. Zakaz ten jest ostatecznym epilogiem sprawy agenta sowieckiego.

—oo—

Bruksela. 20. 10. (R) Dawny minister wojny de Broqueville otrzymał dziś od króla misję tworzenia nowego rządu belgijskiego.

Aresztowanie międzynarodowych złodziei

(rg) W dniu wczorajszym zlikwidowała policja krakowska szajkę międzynarodowych złodziei, którzy przed kilku dniami przyjechali **z Warszawy** i obrali sobie za teren działalności PKO w Krakowie. Urzędnik jednego z banków krakowskich, przychodzący codziennie do kasy PKO po odbiór większych kwot pieniężnych zauważył ostatnio kilku elegancko ubranych osobników, którzy śledzili go pilnie, towarzysząc mu na każdym kroku. O fakcie tym zawiadomił on wczoraj **władze policyjne. Na** miejsce wysłano wywiadowców policji, którzy roztoczyli obserwację nad podejrzanymi osobnikami, aresztując trzech z pośród nich. Po doprowadzeniu okazało się, iż są to znani przestępcy, którzy przyjechali na gościnne występy do Krakowa. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

WOLNE POSADY

TOW. UBEZPIECZEŃ poszukuje agentów. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8 — pod „Zdolny“. 1100kr

SPRZEDAŻ

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, dziecięce — poleca najtaniej Firma **„MEBLITON“** Kraków, Gertrudy 8. 503g

RÓŻNE

SKRADZIONA książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Barbara Rosenfeld, unieważniam. 505g

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111, I. piętro, drzwi 7. 488bp

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 1- lub 2-pokojowego z kuchnią, parter ew. I. piętro, na Kazimierzu albo na peryferjach Krakowa, za czynszem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Listopad“. 862sb

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES“. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

WSPÓLNE mieszkanie frontowe, słoneczne, dla panienki z lepszego domu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia między godz. 3 a 4 popoł.: Miodowa 20, m. 9.

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy, od zaraz: Bocheńska 8, I. piętro, m. 19. 393g

Większa firma mączno-kolonjalna na Górnym Śląsku poszukuje od zaraz

BUCHALTERA BILANSISTY

korespondenta polsko-niemieckiego. Oferty z życiorysem, jak również osoby, które mogły udzielić informacyj, kierować do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kolonjalka“. Osoby, znające branżę, mają pierwszeństwo. 1096kr

Sąd Okręgowy w Rzeszowie,
dnia 28 maja 1932.
Firm. 112/32
Spółdz II. 84.

W rejestrze Spółdzielni przy firmie Bank Udziałowy w Rzeszowie Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Rzeszowie wpisano: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27 marca 1932 r. zmieniono § 5 statutu w ten sposób, że Dyrekcja może rozłożyć wpłatę udziału na raty na czas najwyżej trzech lat od dnia zadeklarowania udziału względnie przystąpienia członka do Spółdzielni, oraz że prawo uczestniczenia we Walnem Zgromadzeniu Spółdzielni mają wszyscy członkowie, bez względu na wysokość wpłaconego udziału. Data wpisu 16 czerwca 1932. 1087kr

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie zamierza sprzedać w drodze publicznego pisemnego przetargu ofertowego urządzenie wodociągowe, znajdujące się w stanie czynnym przy garażu Urzędu pocztowego w Starym Sączu. Urządzenie to składa się: 1) z silnika jednocylindrowego o mocy 4 k. m., 2) pompy ssącej (5 m. kwadr. na godzinę), 3) rurociągów 69 m. b., 4) zbiornika. Wszystkie wymienione przedmioty są w dobrym stanie. Cena szacunkowa całego urządzenia wynosi 2.536 zł. w stanie zmontowanym. Oferty pisemne należy nadsyłać do dnia 25 października b. r. godzina 12-ta, (po której nastąpi otwarcie ofert) do Oddziału Gospodarczego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, gdzie reflektanci mogą otrzymać dokładniejsze informacje w godzinach urzędowych. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadjum na konto Dyrekcji w P. K. O. Nr. 402003 w wysokości 3 proc. od oferowanej kwoty.

* * *

Urząd Wojewódzki Lwowski (Wydział Komunikacyjny) zwraca uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę tartych materjałów dębowych i sosnowych do budowy mostu na Wisłoku w Tryńczy, który się odbędzie dnia 17 listopada 1932. Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i w Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Przeworsku. — Bliższe dane ogłoszone są w Dzienniku Wojewódzkim.

* * *

Urząd Wojewódzki Lwowski (Wydział Komunikacyjny) zwraca uwagę na rozpisany przetarg publiczny na dostawę materjałów drzewnych do budowy mostu na Sanie w Lesku, który się odbędzie dnia 16 listopada 1932. Warunki przetargu można przeglądać w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie i w Tymczasowym Wydziale Powiatowym w Lesku. Bliższe dane ogłoszone są w Dzienniku Wojewódzkim.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę materjałów drzewnych sosnowych:
desek od 12 do 45 mm. grubości — 1920 m. sześc.;
bali od 50 do 100 mm. grubości — 1340 m. sześc.;
kantówki o przekroju od 80×100 mm. do 300×350 mm. — 830 m. sześc.;
kloców o średnicy od 20 do 50 cm. — 1230 m. sześc.
słupów telegraficznych długości od 7 do 11 m. — 6090 sztuk.
Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 238 z dnia 15 października b. r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłosiła nieograniczony przetarg na dostawę 2715 m. sześc. tarcicy miękkiej z terminem wniesienia ofert do dnia 15 listopada 1932, godz. 12.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Monitorze Polskim Nr. 238 z dnia 15 października 1932 r.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana